

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŁĘKACH DUKIELSKICH

POWOŁANIE

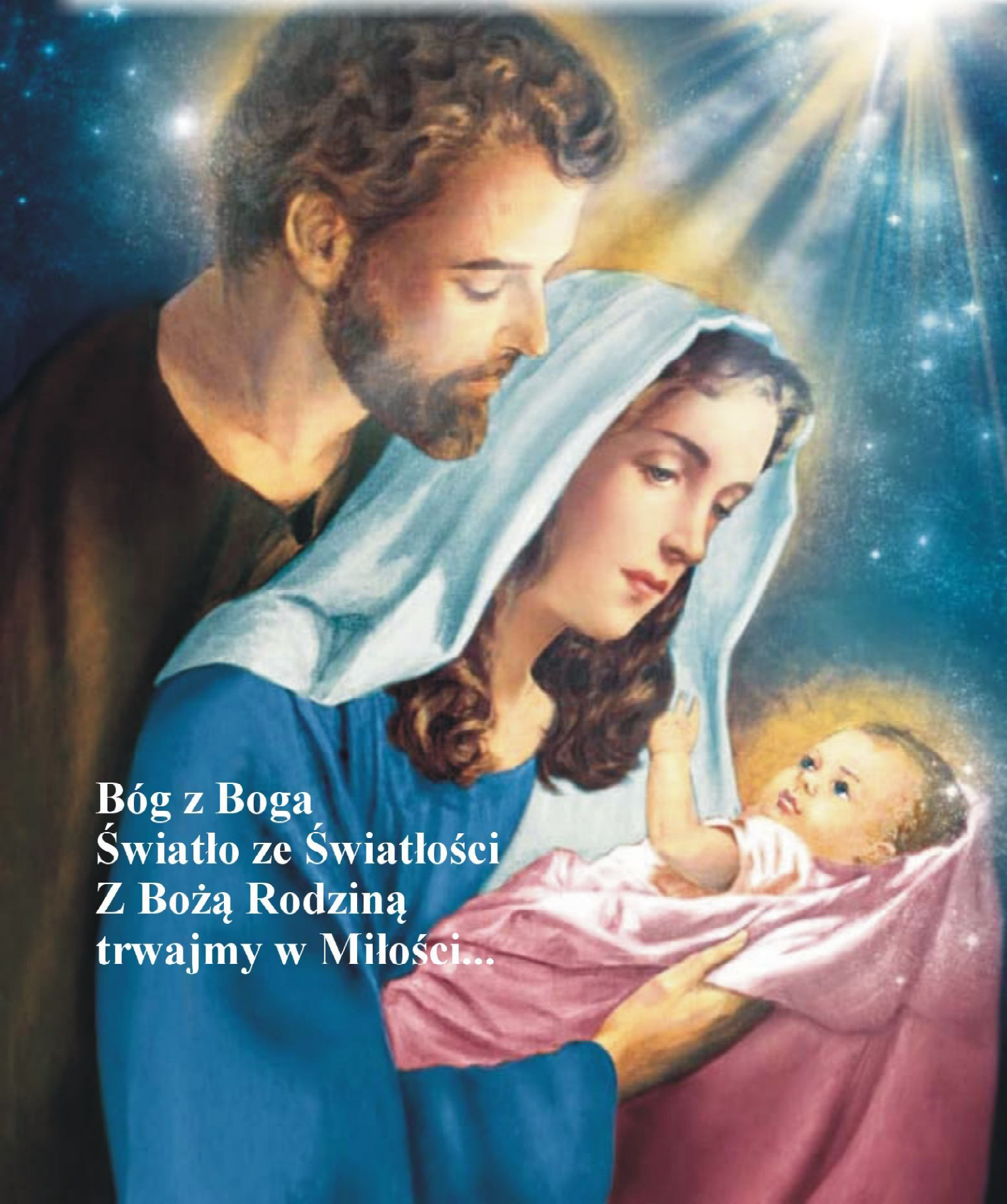


Nr. 1/156 ROK XXV

Okres Bożego Narodzenia

styczeń-luty 2022 rok

**Bóg z Boga
Światło ze Światłości
Z Bożą Rodziną
trwajmy w Miłości...**



"Posłani w pokój Chrystusa"

Boże Narodzenie niesie nam bliskość samego Boga, który chce pojawić się w naszym życiu, aby przez nas promieniować na innych ludzi. Niech rodzące się Światło rozświetli Wasze ciemności, zabłyśnie nadzieją i miłością na szczęśliwe życie, które niesie nam Serce Boże do każdego domu i rodziny na Nowy Rok. Niech da pewność wiary w Tego, który codziennie chce się w nas rodzić i dawać nam nowe życie.

Nieśmy wszystkim pokój Chrystusa z Jego błogosławieństwem.
Szczęść Boże.

Ks. Proboszcz Marek Danak



"Piękna jest radość w święta i ciepłe są myśli o bliskich niech pokój, miłość i szczęście otoczy dzisiaj nas Wszystkich..."

Z okazji nadchodzących Świąt życzę Wszystkim Mieszkańcom, aby ten szczególnie czas Bożego Narodzenia był okazją do spędzenia miłych chwil w gronie najbliższych, w atmosferze pełnej miłości i wzajemnej życzliwości, a Nowy Rok 2022 stał się czasem spełnionych marzeń i nadziei na lepsze jutro.

Beata Węgrzyn, dyrektor SP im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich

Niech Święta Bożego Narodzenia staną się czasem wzmocnienia naszych rodzin i powrotu do naszych korzeni. Przyjmijmy jeszcze raz, na nowo, Chrystusa w pokorze i uniżeniu, aby stać się wielkimi i z Nim na wieczność przebywać. Niech troska sumienia o tę najważniejszą w życiu wartość przeniknie nasze życie.

Niech Nowy Rok niesie nadzieję, pokój i zgodę w całej naszej społeczności.

Życzą członkowie Stowarzyszenia "Jedność"



Życzymy prawdziwych i pięknie przeżytych Świąt Narodzenia Pańskiego. Niech Chrystus wypełni swoją obecnością najgłębsze pragnienia serca, zjednoczy rodziny, wzmocni przyjaźnie, odnowi wiarę i doda sił do trudnej walki o to, co najważniejsze. Niech przyniesie miłość, nadzieję, siłę i odwagę, by nasza Rodzina, nasza Wspólnota była wierna, dumna i "Bogiem silna". Błogosławionych Świąt!

Redakcja Powołania

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia wszystkim mieszkańcom Łęk Dukielskich życzymy chwil wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek, by w życiu zawsze panowała ta niepowtarzalna, świąteczna atmosfera.

Wielu budujących myśli, energii potrzebnej do osiągnięcia wszystkich zamierzonych celów oraz wspaniałego 2022 Nowego Roku w zdrowiu i radości.

Zarząd oraz członkowie

Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękach Dukielskich



Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim Mieszkańcom Myszkowskiego i Łęk Dukielskich, aby ten czas świąteczny wypełniony był miłością, radością oraz życzliwością i poszanowaniem drugiego człowieka, a Nowy Rok 2022 niech darzy nas zdrowiem, pokojem i radością.

Przewodnicząca KGW Myszkowskie Krystyna Leń

Serdeczne życzenia świąteczne niech towarzyszą każdemu z Was.

Niech przychodzący Pan obdarzy łaskami Wasze serca i Wasze domy.

Mieszkańcom Myszkowskiego i Łęk Dukielskich

życzy Zenon Widziszewski, sołtys sołectwa Myszkowskie





NAUCZANIE PAPIESKIE

Niech przykazanie miłości Boga i bliźniego stanie się głosem

naszego sumienia: „Warto, abyśmy dziś wieczorem, zanim położymy się spać, zrobili rachunek sumienia w oparciu o to Słowo, aby zobaczyć, czy miłowaliśmy dziś Pana i czy daliśmy trochę dobra tym, których spotkaliśmy, aby każde spotkanie było daniem odrobiny dobra, odrobiny miłości, podchodzących z tego Słowa. Niech Dziewica Maryja, w której Słowo Boże stało się ciałem, naucz nas przyjmować do naszych serc żywe słowa Ewangelii”. 31.10.2021r.

Do Polaków podczas audiencji ogólnej przed Narodowym Świętem Niepodległości: Serdecznie witam polskich pielgrzymów. Jutro w Polsce przypada Narodowe Święto Niepodległości. Dziękując Bogu za dar wolności, pamiętajmy, że – jak mówił św. Jan Paweł II – „wolność trzeba zagospodarowywać w oparciu o miłość Boga, ojczyzny i braci”. „Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią, a nie złorzeczą, i błogosławieństwem ziemię zdobywają”. Z życzeniem pokoju i wszelkiego dobra, zawierzam Bogu wszystkich Polaków i z serca błogosławię. 10.11.2021r.

Bądźmy budowniczymi nadziei: „Nadzieja zrodzona z Ewangelii nie polega bowiem na biernym oczekiwaniu na lepsze jutro, to jest niemożliwe; lecz na urzeczywistnieniu już dziś obietnicy Bożego zbawienia. Dzisiaj, każdego dnia. Nadzieja chrześcijańska nie jest błogim i naiwnym optymizmem tych, którzy oczekują, że wszystko się zmieni, a tymczasem stale układają sobie życie po swojemu. Jest budowaniem każdego dnia, konkretnymi gestami, królestwa miłości, sprawiedliwości i braterstwa, które rozpoczął Jezus. – Oto, czego się od nas oczekuje: abyśmy byli, pośród codziennych spustoszeń świata, niestrudzonymi budowniczymi nadziei; byśmy byli światłem, gdy słońce się przysłania; byśmy byli świadkami współczucia, gdy wokół nas panuje rozproszenie; byśmy byli wrażliwą obecnością pośród powszechnej obojętności”. 14.11.2021r.

Ten, kto czyni dobro, inwestuje w wieczność: Pociągają nas rzeczy, które podpadają pod nasze zmysły i dają nam natychmiast satysfakcję, podczas gdy słowa Pana, choć piękne, wykraczają poza to, co doraźne i wymagają cierpliwości”. – Kusi nas uchwycenie się tego, co widzimy, czego dotykamy i co wydaje nam się bezpieczniejsze. Ale to jest ułuda, bowiem „niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina” – mówi Jezus.

Centrum, „pulsujące serce” tego słowa, które „nadaje życiu solidność i nigdy się nie skończy” jest miłość. – Ten, kto czyni dobro, inwestuje w wieczność. Kiedy widzimy osobę, która jest hojna i uczynna, cicha, cierpliwa, która nie zazdrości, nie plotkuje, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą, szanuje innych, to jest to osoba, która buduje niebo na ziemi. Może nie będzie dostrzegana przez innych, nie

zrobi kariery, ale to, co czyni, nie zginie. Ponieważ dobro nigdy się nie zatracza, zostaje na zawsze. 14.11.2021

Nie możesz pozostać na ziemi „uważając się nad sobą”, czeka na ciebie misja! Także ty możesz być świadkiem dzieł, które Jezus zaczął w tobie wypełniać. Dla Boga nie ma osoby, która byłaby stracona. Za sprawą osobistego spotkania z Nim, zawsze jest możliwe rozpoczęcie na nowo. Żaden młody człowiek nie jest poza zasięgiem łaski i miłosierdzia Bożego. O żadnym nie można powiedzieć: jest zbyt daleko... jest zbyt późno... Iluż młodych z zapalem przeciwstawia się i robi na opak, ale w sercu noszą ukrytą potrzebę zaangażowania się, kochania ze wszystkich sił, identyfikowania się z pewną misją!

W imię Chrystusa, mówię ci (...) powstań i świadcz o tym, że przegrane życie może być odbudowane, że osoby, które już obumarły w duchu, mogą powrócić do życia, że osoby zniewolone mogą na powrót stać się wolnymi, że serca pogrążone w smutku mogą odzyskać radość” - wzywa papież Franciszek w orędziu na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży. 20.11.21r.

O propozycji komisarzy UE postulującej rugowanie z języka "Bożego Narodzenia", a nawet zastępowanie imion Marii i Jana imionami... Malika i Juliusz: – W historii wiele dyktatur usiłowało zrobić to samo. Pomyślmy o Napoleonie, dyktaturze nazistowskiej, komunistycznej. Jest to pewna moda, laicyzm rozpuszczony w wodzie destylowanej. Ale to się nie sprawdziło w historii.

– Skłania mnie to do refleksji nad Unią Europejską, która jak sądzę, jest konieczna. Ale Unia musi powrócić do ideałów ojców założycieli. Były to ideały jedności, wielkości. I Unia musi uważać, by nie stać się narzędziem ideologicznych kolonizacji. Bo mogłoby to doprowadzić do podziałów między krajami i upadku Unii Europejskiej. Unia Europejska musi respektować każdy kraj z jego wewnętrzną strukturą. Musi respektować różnorodność krajów, a nie je ujednolicać. 03.12.2021r.

To Jezus zwycięża w nas ciemność: Potrzebujemy chrześcijan światłych, ale przede wszystkim jaśniejących, którzy z czułością dotkną ślepoty swoich braci i sióstr; którzy gestami i słowami pocieszenia rozpala w mrokach światła nadziei. Chrześcijan, którzy sięgają znowu Ewangelii na jałowych polach codziennego życia, którzy przynoszą serdeczność w samotności cierpienia i ubóstwa.

Oto wymowny znak życia chrześcijańskiego, oto charakterystyczny rys ducha kościelnego: myśleć, mówić, działać jako my, porzucając indywidualizm i roszczenia samowystarczalności, które powodują niemoc serca. Każdy z nas jest w jakiś sposób ślepy z powodu grzechu, który nie pozwala nam widzieć Boga jako Ojca, a innych ludzi jako braci. To właśnie czyni grzech: zniekształca rzeczywistość: sprawia, że widzimy Boga jako władcę, a innych jako problemy. Jest to dzieło kusiciela, który fałszuje rzeczy i pragnie nam je ukazać w negatywnym świetle, aby nas pogrążyć w przygnębieniu i zgorzknieniu. To okropny smutek, który jest niebezpieczny, nie pochodzi od Boga i łatwo się wkrada w samotność. Dlatego nie można samemu stawiać czoła ciemności. Jeśli zmagamy się z naszą wewnętrzną ślepotą sami, jesteśmy przytłoczeni. Musimy stanąć jeden obok drugiego, dzielić się naszymi ranami, razem wyruszać w drogę. 06.12.2021r.



z życia parafii...

WYDARZENIA

01.11.21r. W Uroczystość Wszystkich Świętych, po sumie, odbyła się procesja na cmentarz. W jej trakcie odmawialiśmy Litanię do Wszystkich Świętych.

Przy cmentarzu tego dnia trwała kwesta do puszek na Fundację Wzrastanie.

02.11.21r. We wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych po Mszy św. o godz. 15:00 udaliśmy się pod Pomnik Wdzięczności, gdzie modliliśmy się za pokolenia naszych przodków, którzy na tej ziemi od setek lat żyli, pracowali, modlili się i umierali.

Po Mszy św. o godz. 17:00 rozpoczęły się wypominki za zmarłych polecanych przez parafian z poszczególnych domów.

04.11.21r. W pierwszy czwartek miesiąca o godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja biblijna i nabożeństwo powołaniowe oraz Msza św.

05.11.21r. W pierwszy piątek miesiąca o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. z modlitwą za naszych chorych oraz odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem.

O godz. 16:30 adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie i trwała spowiedź pierwszopiątkowa.

06.11.21r. W sobotę po Mszy św. o godz. 8:00 miało miejsce spotkanie dzieci z grupy parafialnej.

O godz. 15:00 grupa wiernych z Ks. Proboszczem zebrała się na Wygonie, przy mogile łączan zmarłych na choroby zakaźne. Tutaj także odmawialiśmy modlitwy, zapaliliśmy znicze i złożyliśmy kwiaty.

07.11.21r. Z racji pierwszej niedzieli miesiąca, po Mszach św. odbyło się wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa przez przyczynę św. Jana Pawła II.

Po sumie nastąpiła zmiana tajemnic Róż Różańcowych, a następnie spotkanie Akcji Katolickiej.

11.11.21r. Obchodziliśmy 103. rocznicę odzyskania niepodległości. Z tej okazji i w naszej parafii uczciliśmy ten dzień. Opis na str.

13.11.21r. W sobotę, po Mszy św. o godz. 8:00 miało miejsce kolejne spotkanie dzieci z grupy parafialnej.

14.11.21r. Po sumie kolejne swoje spotkanie mieli kandydaci do bierzmowania z klas 7 i 8.

21.11.21r. Uroczystość Chrystusa Króla - święto patronalne Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Z tej okazji oprawę liturgiczną Mszy św. o godz. 10:00 sprawowali członkowie AK.

Po Mszy św. odbyło się spotkanie dzieci z kl. 3

wraz z rodzicami.

26.11.21r. Po rannej Mszy św. kolejne swoje spotkanie miały dzieci z grupy parafialnej.

27.11.21r. Pierwsza niedziela Adwentu. Po sumie młodzież ze szkół średnich miała swoje spotkanie w ramach kursu przedmałżeńskiego.

Do nabycia były też świece Caritas na stół wigilijny. W ramach 28. edycji akcji Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom Caritas Polska przygotowała ok. 2 mln świec, które zapłoną na wigilijnych stołach. Finansowanie wakacyjnego wypoczynku, posiłków, stypendiów oraz wsparcie dzieci w rehabilitacji i leczeniu – to główne cele, którym służą co roku środki zebrane dzięki dystrybucji świec Caritas.

W tym i w kolejnych dniach trwała zbiórka ofiar na potrzeby naszej świątyni.

28.11.21r. Pan organista rozpoczął roznoszenie opłatków.

Tego dnia także rozpoczęły się roraty – Msze św. ku czci Maryi z procesją ze światłem.

02.12.21r. W pierwszy czwartek miesiąca o godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja biblijna i nabożeństwo powołaniowe oraz Msza św.

03.12.21r. W pierwszy piątek miesiąca o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. z modlitwą za naszych chorych oraz odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem.

O godz. 16:30 adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie i trwała spowiedź pierwszopiątkowa.

04.12.21r. W sobotę, po Mszy św. o godz. 8:00 miało miejsce spotkanie dzieci z grupy parafialnej.

05.12.21r. Obchodzony był w Polsce Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Polakom na Wschodzie. Tego dnia po Mszach św. zbierana była na ten cel ofiara do puszek.

Po sumie była zmiana tajemnic Róż i spotkanie Akcji Katolickiej oraz chętnych parafian do konsultacji na temat Synodu o synodalności.

08.12.21r. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. O godz. 16:30 śpiewane były Godzinki i odmówiona Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy a następnie sprawowana była Msza św.

Po Mszy św. odbyło się spotkanie rodziców i dzieci z kl. 2.

11.12.21r. W sobotę, po rannej Mszy św. roratniej miało miejsce spotkanie dzieci z grupy parafialnej.

Uczestnicy warsztatów rękodzielniczych prowadzonych przez p. Beatę Jaracz przekazali ozdoby choinkowe na świąteczny wystrój naszej świątyni.

12.12.21r. Po Mszach św. było wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa przez przyczynę św. Jana Pawła II.

Po sumie spotkała się młodzież kl. 7 i 8 w ramach przygotowania do bierzmowania.



13.12.21r. Rozpoczęła się spowiedź przed Świętami Bożego Narodzenia. Z racji epidemii miała charakter ograniczony. Każdego dnia Ks. Proboszcz godzinę przed Mszą św. posługiwał w konfesjonale.

18.12.21r. Po rannej Mszy św. grupa osób funkcyjnych i chętnych parafian przystąpiła do dekoracji świątyni na Święta Bożego Narodzenia. Choinki ufundowała rodzina pp. Ryczak.

19.12.21r. Po Mszy św. o godz. 11:30 kolejne spotkanie dzieci z kl. 3 wraz z rodzicami w ramach przygotowania do I Komunii Św.

Po każdej mszy świętej harcerki sprzedawały stroiki – Dzieciątko Jezus. Natomiast podczas Mszy św. o 11:30 zostało wniesione przez harcerki

Betlejemskie Światło Pokoju, które chętni mogli zabrać do swoich domów zapalając od niego swoje lampiony.

Tego dnia rozpoczęła się zbiórka ofiar na potrzeby naszej świątyni.

* Przez cały listopad modliliśmy się w wypominkach za naszych zmarłych.

* W każdą środę odbywała się Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy poprzedzona godzinkami.

* W piątki oddawaliśmy szczególną cześć Sercu Pana Jezusa podczas adoracji, Litanii do Serca Pana Jezusa i Mszy św.

opr. H.Kyc

KALENDARZ LITURGICZNY

Grudzień

- 25. Narodzenie Pańskie.
- 26. Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.
- 27. Św. Jana, Apostoła i Ewangelisty.
- 28. Św. Młodzianków, Męczenników.
- 31. Św. Sylwestra I, papieża.

Styczeń

- 01. Świętej Bożej Rodzicielki Maryi;
- Światowy Dzień Modlitw o Pokój.
- 02. Świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła.
- 03. Najświętszego Imienia Jezus.
- 06. Uroczystość Objawienia Pańskiego;
- Misyjny Dzień Dzieci;
- Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom.
- 09. Święto Chrztu Pańskiego.
- 10. Rozpoczyna się okres zwykły.
- 13. Św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła.
- 17. Św. Antoniego, opata;
- Dzień Judaizmu w Kościele w Polsce.
- 18-25. Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.
- 19. Św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa.
- 20. Św. Fabiana, papieża i męczennika.
- 21. Św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy.
- 22. Św. Wincentego, diakona i męczennika.
- 23. Niedziela Słowa Bożego;
- Bł. Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy, męczenników;
- Św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła.
- 25. Nawrócenie św. Pawła, Apostoła.
- 26. Świętych biskupów Tymoteusza i Tytusa;
- Dzień Islamu w Kościele katolickim.
- 28. Św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła.
- 29. Bł. Bolesławy Marii Lament.
- 30. Światowy Dzień Trędowatych.
- 31. Św. Jana Bosko, prezbitera.

Luty

- 02. Ofiarowanie Pańskie;
- Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

04.11.2021r. Rafał Adam Szydło

07.11.2021r. Leon Daniel Bandyk

19.12.2021r. Aleksander Bogdan Szombara



Do wieczności odeszli:

31.10.2021r. Tadeusz Samborowski l. 68

01.11.2021r. Jan Zborowski l. 95

10.11.2021r. Helena Witek zd. Serwińska l. 84

22.11.2021r. Stanisław Woźniak l. 66

24.11.2021r. Władysław Kasprzyk l. 95

04.12.2021r. Mieczysław Samborowski l. 75

06.12.2021r. Bronisław Zięba l. 65

12.12.2021r. Janina Samborowska zd. Gniady l. 68



Intencje dla Róż Żywego Różańca

Styczeń

Intencja papieska: O wychowanie do braterstwa. Módlmy się, aby wszystkie osoby, które doświadczają dyskryminacji i prześladowań na tle religijnym, znalazły w społeczeństwach, w których żyją, uznanie własnych praw i godności, która rodzi się z bycia braćmi.

Intencja Róż: O odwagę głoszenia Chrystusa w naszym codziennym życiu.



Luty

Intencja papieska: Za zakonnice i inne kobiety konsekrowane. Módlmy się w intencji zakonnic i innych kobiet konsekrowanych, dziękując im za ich misję i odwagę, aby nadal odkrywały nowe odpowiedzi w obliczu wyzwań naszych czasów.

Intencja Róż: O żywą wiarę dla wszystkich ochrzczonych, aby doświadczając Bożej Opatrzności, ufnie szli przez życie drogą prawdy.

- 03. Św. Błażeja, biskupa i męczennika.
- 05. Św. Agaty, dziewicy i męczennicy.
- 06. Świętych męczenników Pawła Miki i Towarzyszy.
- 10. Św. Scholastyki, dziewicy.
- 11. Najśw. Maryi Panny z Lourdes;
- Światowy Dzień Chorego.
- 14. Świętych Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa, Patronów Europy.
- 22. Święto Katedry Św. Piotra Apostoła.
- 23. Św. Polikarpa, biskupa i męczennika.
- 27. Rozpoczęcie 55. Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu.



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

07.11, w pierwszą niedzielę miesiąca, spotkaliśmy się po raz kolejny na comiesięcznym spotkaniu członków naszego POAK. W tym dniu tematem formacyjnym była „Adoracja Najświętszego Sakramentu”.

Adoracja Najświętszego Sakramentu jest przedłużeniem celebracji eucharystycznej, jest modlitwą wdzięczności i uwielbienia. Podczas jej trwania patrzymy z wiarą i miłością na Jezusa obecnego pod postacią chleba. Nie tylko my patrzymy na Jezusa, także Jezus patrzy na nas. On nas widzi, dostrzega nasze radości i smutki i wlewa w nasze skołatanie niepokojami serca swoją nadzieję. Adoracja jest oddawaniem najgłębszej czci obecności Bożej i zarazem głębokim aktem dziękczynienia, jakie składamy Ojcu za to, że w swoim Synu nawiedził i odkupił lud swój.

Jezus spędzał całe noce na modlitwie, zwłaszcza wtedy, gdy miał podjąć ważne decyzje. Chrześcijanie, naśladując Chrystusa, przyjmują podczas adoracji postawę dziecięcej ufności oraz otwierają swoje serca i dłonie, aby przyjąć dar od Boga i podziękować Mu za Jego dobrodziejstwa. Adoracja Najświętszego Sakramentu staje się niewyczerpanym źródłem świętości. Adoracja jest to dar darmo dany ludziom wierzącym. Dar, który każdy może albo przyjąć, albo odrzucić. Bóg z miłości do ludzi nie zostawia ich sierotami, ponieważ pozostaje wśród nich pod postaciami chleba. Z drugiej strony zostawia im wolność i możliwość wyboru. Kiedy człowiek robi krok w wierze i klęka przed Bogiem ukrytym w hostii, daje tym samym dotykać się Jezusowi, który napęłnia taką duszę swoją miłością. W naszym świecie narasta zjawisko idolatrii, czyli kultu bożków. Wszystkie te fałszywe bóstwa obiecują wyzwolenie i wolność. Chrześcijańska odpowiedź jest tylko jedna: tylko Bóg objawiony przez Jezusa jest Bogiem, który wyzwala. Benedykt XVI mówił: „Kłęczenie przed Eucharystią jest wyznaniem wolności: ten, kto klęka przed Jezusem, nie może i nie powinien korzyć się przed żadną władzą

ziemską, bez względu na jej siłę. My, chrześcijanie, klękamy tylko przed Bogiem, przed Najświętszym Sakramentem, ponieważ w Nim jest obecny jedyny prawdziwy Bóg. Adoracja staje się nie tylko środkiem przeciw złu tego świata, ale przede wszystkim czerpaniem miłości Bożej z samego jej źródła. Modlitwa przed Jezusem ukrytym w hostii wpływa na miłość rodzinną i odwrotnie, brak takiej modlitwy, brak czasu spędzonego przed Panem powodują odwrócenie się w rodzinie rodziców od siebie, matki od dzieci czy siostry od brata. Bez modlitwy zaczyna brakować czasu na z troskowanie o drugiego człowieka, na szczerą rozmowę, wtedy rodzą się konflikty, bardzo łatwo o kłótnie i rozstania. W czasie adoracji wierni mogą doświadczyć przez wiarę i miłość zjednoczenia z Chrystusem zmartwychwstałym i uwielbionym, który siedzi po prawicy Ojca i oczekuje każdego w jego własnym zmartwychwstaniu.

21.11 w Uroczystość Chrystusa Króla, w święto patronalne Akcji Katolickiej, jak co roku członkowie naszego POAK zaangażowali się czynnie w przebieg uroczystości, biorąc udział w oprawie liturgicznej Mszy św.

Decyzją Papieża Franciszka został zwołany Synod 2021-2023: Dla Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja. Papież postanowił, że synod nie będzie jednym wydarzeniem, ale procesem obejmującym Lud Boży, kolegium biskupów i Biskupa Rzymu, "każdego według swej funkcji". Do udziału w tym synodzie zaproszony jest każdy, kto chce pomóc Kościołowi. Papież Franciszek chce usłyszeć od całego Kościoła o tym, co dzieje się w lokalnych parafiach. On i biskupi chcieliby wiedzieć, co według poszczególnych osób powinniśmy robić, aby pomóc ulepszać nasze parafie. Sposób, w jaki to proponował, to proces synodalny. Synod oznacza „podróżowanie razem” i polega na słuchaniu Ducha Świętego i siebie nawzajem, aby rozeznać drogę, którą zostaliśmy wezwani do wspólnego kroczenia. Jest dziesięć głównych tematów synodalnych, które zostały rozdzielone do przeanalizowania pomiędzy poszczególne dekanaty. W dekanacie Dukla do rozważenia są dwa tematy: **Dialog w kościele i społeczeństwie** (dialog wymaga wytrwałości i cierpliwości, ale umożliwia także wzajemne zrozumienie) oraz **Formowanie się w synodalności** (synodalność pociąga za sobą otwartość na zmiany, formację i ciągłe uczenie się).

Dlatego też **5.12** w naszej parafii odbyło się spotkanie poświęcone synodowi, na które mógł przyjść każdy parafianin i podczas którego były poruszone te dwa tematy. Następnie jeszcze tego samego dnia 3 osoby z naszej parafii wzięły udział w spotkaniu synodalnym w Dukli, w którym udział wzięli



przedstawiciele poszczególnych parafii naszego dekanatu. Pytania, na które trzeba było odpowiedzieć, to:

1) W jakim stopniu różne osoby w naszej wspólnocie spotykają się, aby prowadzić dialog?
2) Jakie są miejsca i środki dialogu w naszym Kościele lokalnym?
3) W jaki sposób krzewimy współpracę z diecezjami sąsiednimi, wspólnotami zakonnymi na danym terenie, stowarzyszeniami świeckich i ruchami itd.?

4) W jaki sposób są rozwiązywane różnice poglądów, konflikty i trudności?
5) Na jakie szczegółowe kwestie w Kościele i społeczeństwie powinniśmy zwrócić większą uwagę?
6) Jakie doświadczenia dialogu i wspólnego zaangażowania mamy z wyznawcami innych religii i z osobami bez afiliacji religijnej?

7) W jaki sposób Kościół prowadzi dialog i uczy się od innych instytucji społeczeństwa: świata polityki, ekonomii, kultury, społeczeństwa obywatelskiego i ludzi żyjących w ubóstwie?

8) W jaki sposób nasza wspólnota kościelna formuje ludzi, aby byli bardziej zdolni do „podążania razem”, słuchania siebie nawzajem, uczestniczenia w misji i angażowania się w dialog?

9) Jaka formacja jest oferowana, aby wspierać rozeznawanie i sprawowanie władzy w sposób synodalny?

Niech te święta będą dla Was radosną uroczystością.

Zapowiedzią szczególnie głębokiego miłosierdzia Bożego.

Niech Bóg, którego macie w sercu, prowadzi Was przez cienie i blaski.

Spokojnych świąt w ciepłym, rodzinnym gronie.

Beata Bojda

103. rocznica odzyskania niepodległości

11 listopada Polska świętowała 103. rocznicę odzyskania niepodległości. Uroczystości miały w tym roku normalny charakter.

W Łękach Dukielskich rozpoczęliśmy obchody uroczystą Mszą św. o godz. 11:00 z asystą pocztu sztandarowego naszej jednostki OSP oraz oprawą liturgiczną sprawowaną przez członków Towarzystwa Patriotyczno-Historycznego.

W okolicznościowej homilii Ks. Proboszcz odwołał się do największych piewców naszej niepodległości: Marszałka Piłsudskiego, kard. Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II. W kontekście obecnych zagrożeń naszej Ojczyzny płynących ze wschodu ich słowa i przestrogi okazują się prorocze. Sprowadzają się one do prawdy, że wolność, niepodległość, państwowość nie są dane raz na zawsze i musimy się o nie ciągle modlić, walczyć, prawdą diagnozować i dostrzegać zagrożenia - tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne - bo możemy je utracić. To jest nasze zadanie i odpowiedzialność przed przyszłymi pokoleniami.

Po Mszy św. przeszliśmy pod Pomnik Wdzięczności na dalszą część uroczystości, którą rozpoczęliśmy odśpiewaniem hymnu państwowego. Następnie, w modlitwie prowadzonej przez Ks. Proboszcza, jak też słowie wprowadzającym prezesa Towarzystwa Patriotyczno-Historycznego Dawida Krężałka, odwołaliśmy się do naszych łeckich bohaterów, którzy walczyli o niepodległość na wszystkich ważnych polach bitewnych, gdzie ważyły się losy naszej Ojczyzny. Dziesiątki z nich oddały za nią swoje życie. Jesteśmy im wdzięczni i dłużni naszą modlitwą, wspomnieniem i upamiętnieniem. Wiązanki kwiatów i znicze złożyli w kolejności: sołtys i radni rady miejskiej w Dukli, OSP, harcerze reprezentujący społeczność szkolną, parafia, stowarzyszenie



"Jedność", KGW Łęki Dukielskie, Akcja Katolicka, Towarzystwo Patriotyczno-Historyczne, przewodniczący rady powiatu krośnieńskiego.

Pieśnią "Boże coś Polskę" zakończyliśmy tę część uroczystości udając się do sali widowiskowej. Tutaj zebranych powitała dyrektor szkoły Pani Beata Węgrzyn, a następnie uczniowie przedstawili patriotyczną inscenizację poświęconą odrodzeniu naszej niepodległości po 123 latach niewoli. Przygotowali ją nauczyciele

naszej szkoły: pp. Barnarda Skalska, Katarzyna Szczurek i Andrzej Aszlar, który przygotował chór szkolny. Był słodki poczęstunek i ciepłe napoje. Można było także nabyć słodkości na wynos, które przygotowali rodzice naszych dzieci.

Wydarzeniu towarzyszyła wystawa broni palnej i militariów, które wystawiali przedstawiciele Karpackiego Muzeum Broni i Wyposażenia Wojskowego oraz Ligi Obrony Kraju z Krosna i okolic. A było ich aż czternastu z prezesem LOK z Krosna Jackiem Makosiem na czele. Podczas wystawy można było obejrzeć historyczne szable i bagnety, nawet z czasów carskiej Rosji, a także innych okresów historii; bogatą kolekcję polskich pistoletów VIS wz. 35, polskie szable wz. 34 oraz paradyne z okresu międzywojennego wz. 21, broni współczesnej, a także amerykańskich pistoletów i rewolwerów marki Colt, które udostępnił na potrzeby wystawy lekarz Marek Michalczyk, wiceprezes Ligi Obrony Kraju. Animatorem zaś i motorem organizacyjnym przygotowania wystawy był łecki miłośnik tego rodzaju sprzętu Damian Plajstek. Sali z kolei użyczyła na to wydarzenie dyrekcja naszej szkoły.

H.Kyc

KOLĘDOWAĆ MAŁEMU...

W ciągu roku przychodzi taki czas, kiedy chrześcijanie, a także osoby żyjące na co dzień z dala od Pana Boga, w okresie Bożonarodzeniowym śpiewają i słuchają kolęd.

Termin „kolęda” wywodzi się z łacińskiego terminu „calendae”, który oznacza dosłownie „pierwszy dzień miesiąca”. Słowianie tak nazywali pierwszy dzień przesilenia zimowego, gdy przeżywali tzw. Szczodre Gody. Trwały one przez kilka dni. Słowianie świętowali zwycięstwo światła nad ciemnością, co miało napawać ludzi optymizmem. Towarzyszyły temu wydarzeniu przeróżne symbole, takie jak wspólne śpiewy, wypatrywanie gwiazdy, strojenie gałązek drzew iglastych, czasami całych drzewek, stawianie snopka zbożowego zwanego „diduchem”, przekazywanie dzieciom upominków w postaci orzechów i placków szczodraków. Dzięki procesowi inkulturacji chrześcijanie zwyczajom pogańskim nadali nowe znaczenie, które zachowujemy po dzisiejsze czasy.

Naszą uwagę skupmy jednak na słowie „kolęda”. Obecnie kojarzy się z pieśniami, często sztuką wystawianą od domu do domu lub po prostu wizytą duszpasterską.

Według legendy św. Franciszek z Asyżu - inicjator budowy szopek bożonarodzeniowych - zaśpiewał w swojej instalacji - szopce pierwszą kolędę. Następnie od XV wieku rozpoczął się intensywny czas dla rozpropagowywania śpiewania kolęd. Najstarsza polska kolęda nosi tytuł „Zdrow bądź, krolu anjelski”, której tekst cytował w swoim kazaniu w 1424 roku Jan Szczekna – cysters, spowiednik królowej Jadwigi. Już w 1435 roku w „Kancjonale Przeworszczyka” znalazła się kolęda „Chrystus, Chrystus nam się narodził”. Być może kolęda ta była już śpiewana na naszych terenach tak dawno temu.

Kolęda, która początkowo miała być radosną pieśnią na cześć odwiedzanych gospodarzy w nowym roku, szybko nabrała głębokiego sensu teologicznego. Zaczęto opisywać w niej nie tylko niedolę związaną z prymitywnymi warunkami bytowymi przy narodzeniu Zbawiciela, ale również odnosiła się do głębokich doktryn teologicznych. Śpiewając kolędy, często nieświadomie przypominamy sobie całą historię zbawienia, która zaczyna się od Starego Testamentu, kiedy prorocy zapowiadają przyjście Mesjasza. Tak jest chociażby w kolędzie „Wśród nocnej ciszy”.

Wiele starych kolęd wciąż jest chętnie wykonywanych w kościołach i innych miejscach. Nadal najpopularniejszą kolędą jest „Cicha noc”, przetłumaczona na ponad 300 języków. Z pewnością wielkim dziedzictwem są pastorałki, które zamiast treści związanych z Bożym Narodzeniem traktują o zdarzeniach ludowych, najczęściej o zwierzętach, pracach na roli i trudach codziennego dnia. Miały one pokrzepić i rozweselić słuchacza.

Ostatnim rodzajem pieśni związanych z tematem

Bożego Narodzenia są piosenki świąteczne. Najczęściej są świeckimi utworami, niektóre nie mają związku ściśle z Bożym Narodzeniem, a wspominają jedynie o symbolach świąt np. choince czy prezentach.

Należy zachowywać czujność, by w liturgii były obecne jedynie kolędy zawierające elementy związane z historią zbawienia i teologią, by wierni mogli lepiej skupić się na istocie Najświętszej Ofiary. Niezwykle istotne jest również śpiewanie pieśni znanych wiernym, a nowe utwory ćwiczyć przed Eucharystią, by uczestnik Mszy Świętej nie skupiał się zbyt na opanowaniu tekstu nieznanej pieśni i by nie zapominał o tym, co jest najważniejsze podczas liturgii.

Wiemy z Ewangelii Łukaszej, że w dzień narodzin Jezusa zastępy aniołów radośnie zaśpiewały hymn dziękczynienia. Tak i my, bez względu na wiek, wyśpiewujmy radośnie kolędy na chwałę Bożą.

Niech Chrystus narodzony w żłobku naszych domów i serc nam błogosławi.



Nowy Rok 2022 będzie rokiem jubileuszowym dla naszej wsi. W sobotę 1 stycznia będziemy świętować 45. rocznicę erygowania naszej parafii. Niech każdy dzień jubileuszowego roku będzie okazją do dziękczynienia za to, że Pan Bóg posyła do nas ludzi, aby sprawowali Kult Boży oraz że posiadamy godne miejsce do jego sprawowania.

W roku 2022 będziemy obchodzić kilka okrągłych rocznic śmierci osób związanych z naszą wspólnotą parafialną. Niech kronikarski wpis na kartach tej gazety będzie okazją do modlitwy w intencji za dusze tych zmarłych.

In memoriam

Śp. ks. Józef Krauzowicz (administrator parafii w Kobylanach w 1832 r.) – 190. rocznica śmierci (zm. 18.05.1832 r., być może w Kobylanach).

Śp. ks. Jan Tabaczyński (proboszcz parafii w Kobylanach w okresie 1866-1887 r.) – 135. rocznica śmierci (zm. 29 marca 1887 r. w Kobylanach).

Śp. ks. Antoni Majewski (proboszcz parafii w Kobylanach w okresie 1906-1907 r.) – 115. rocznica śmierci (zm. 4 kwietnia 1907 r. w Kobylanach), z okazji rocznicy śmierci parafianie odnawiają jego nagrobek.

Śp. Edmund Żołna (kierownik szkoły w Łękach) – 100. rocznica śmierci (zm. 4 marca 1922 r. w Łękach Dukielskich).

Czcigodny Sługa Boży ks. Stanisław Kołodziej (administrator parafii w Kobylanach 18.06.1939 - 13.02.1941 r.) – 80. rocznica śmierci (zm. 17 grudnia 1942 r. w obozie koncentracyjnym w Dachau).

Śp. ks. Jan Barć (ostatni proboszcz parafian z

Łęk Dukielskich w Kobylanach, od 1968 r. do 15.08.1997 r.) – 20. rocznica śmierci (zm. 1 sierpnia 2002 roku).

Śp. s. Julianna Zofia Fruga (bernardynka pochodząca z naszej wsi) – 5. rocznica śmierci (zm. 20 września 2017 r. w Łodzi).

Mateusz Więcek

Boże Narodzenie – krótka historia

Boże Narodzenie to - według teologów - najważniejsze po Wielkanocy święto w roku. Jest to święto chrześcijańskie, wprowadzone dla uczczenia tajemnicy narodzenia Jezusa Chrystusa. Obchodzono je od IV wieku, najpierw w Rzymie. W tamtym okresie na polecenie cesarzowej Heleny w Betlejem, w miejscu narodzenia Jezusa, wzniesiono bazylikę Narodzenia Pańskiego. Później upowszechnił się zwyczaj budowania stajenki na pamiątkę, że Jezus narodził się właśnie w tym miejscu.

Pierwsza informacja o święcie Bożego Narodzenia obchodzonym 25 grudnia pochodzi z roku 356. Wcześniej dzień narodzin Jezusa obchodzono prawdopodobnie 6 stycznia. 25 grudnia ustanowiono dniem świątecznym jako przeciwwagę do pogańskiego święta słońca - chrześcijanie, czcąc narodzenie Jezusa Chrystusa "Światła na oświecenie pogan" (Łk 2, 32) i "Światłości świata" (J 8, 12), odpowiedzieli w ten sposób na ustanowienie przez cesarza Aureliana (270-275 r.) święta państwowego Natalis Solis Invicti (narodzin boga Słońca) obchodzonego w dniu przesilenia zimowego, tj. 25 grudnia.

Podobnie jak dzień, nieznany jest dokładny rok narodzin Jezusa, ale wiadomo już prawie na pewno, że nie jest to rok tzw. zerowy, wymieniany w Nowym Testamencie. Król Herod zmarł w 4 roku p.n.e., dlatego niektórzy badacze skłaniają się do przyjęcia właśnie tego roku jako daty narodzin Jezusa; inni sądzą, że gwiazda betlejemska, towarzysząca narodzinom, była kometa Halleya widoczną w 12 roku p.n.e. lub kometa opisana przez chińskich kronikarzy w 5 roku p.n.e.

Święta Bożego Narodzenia do Polski przybyły wraz z momentem chrystianizacji. Należy pamiętać, że przed chrystianizacją w Polsce istniało pogańskie słowiańskie święto – Szczodre Gody, którego reliktem jest zwyczaj kołędowania. Jest wysoce prawdopodobne, że tradycja chrześcijańska zaadoptowała stare zwyczaje i datę na potrzeby kultu Jezusa, ułatwiając postęp chrystianizacji.

W średniowieczu święto Bożego Narodzenia było obchodzone niezwykle hucznie i wesoło. Dopiero w XVII wieku zaczęła się kształtować tradycja, jaką znamy do dziś - święta radosnego, ale też pełnego zadumy nad życiem, śmiercią i zbawieniem.

W tradycji chrześcijańskiej dzień poprzedzający Boże Narodzenie, kończący okres adwentu, to Wigilia

Bożego Narodzenia (z łac. Vigilia – czuwanie, straż). Początki tej tradycji sięgają prawdopodobnie obchodów Saturnaliów w starożytnym Rzymie, gdzie rozwijało się chrześcijaństwo. Zgodnie z tradycją w Polsce wieczerza wigilijna rozpoczyna się wraz z „pierwszą gwiazdką na niebie”. Jest to symboliczne nawiązanie do Gwiazdy Betlejemskiej, zwiastującej narodzin Jezusa, którą według Biblii na wschodniej stronie nieba ujrzeli Trzej Królowie. Wieczerzę, jak każde obyczaj, postną, rozpoczyna się modlitwą i czytaniem fragmentu Ewangelii Mateusza, Łukasza lub Jana w części dotyczącej narodzin Jezusa. Potem uczestnicy wieczerzy wzajemnie przełamują się opłatkiem, jednocześnie składając sobie życzenia. Na stole przykrytym białym obrusem z wiązką sianka pod spodem ustawia się o jedno nakrycie więcej, niż wynosi liczba zgromadzonych osób. Dodatkowe miejsce przy stole wigilijnym przeznaczone jest dla niezapowiedzianego gościa, a zwyczaj ten upowszechnił się w XIX wieku. Ważnym zwyczajem towarzyszącym wigilii Bożego Narodzenia jest śpiewanie kolęd.

Charakterystyczne dla Bożego Narodzenia są trzy Msze święte wywodzące się z liturgii rzymskiej, które odprawia papież: o północy (pasterka - na pamiątkę wizyty pasterzy w stajence), o brzasku i w ciągu dnia.

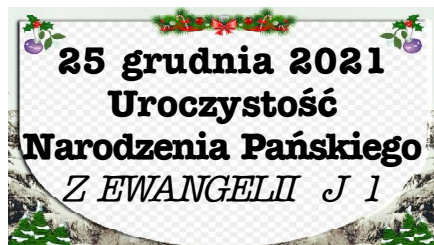
Dawniej w Polsce pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, czyli 25 grudnia, rozpoczynało poranne nabożeństwo. Potem czas spędzano przy suto zastawionym stole, na rozmowach, śpiewaniu kolęd, modlitwie i odpoczynku. Tego dnia powstrzymywano się od wszelkiej pracy, nie wolno było sprzątać, rąbać drewna, przynosić wody ze studni, a nawet gotować. Tradycja zakazywała również czesania się, przeglądania w lustrze i spania w ciągu dnia, zwyczajowo nie urządzano w tym dniu wesel ani zabaw, nie składano i nie przyjmowano wizyt poza spotkaniami z najbliższą rodziną.

Drugi dzień świąt jest dniem poświęconym męczeństwu św. Szczepana. W przeszłości popularnym zwyczajem, związanym prawdopodobnie z wczesnochrześcijańskimi praktykami zaklinania urodzaju, było obrzucanie się ziarnem. Podczas składania sobie życzeń sypali nim domownicy i sąsiedzi, dzieci używały go podczas powrotu z nabożeństwa do psot i zabaw, a kawalerowie nie szczędzili ziarna do obsypywania dziewcząt. Podobnie jak w pierwszy dzień świąt, nie pracowano, za to popularne było składanie wizyt rodzinie i sąsiadom.

Święta Bożego Narodzenia to dla większości chrześcijan najpiękniejsze święta w roku; to też czas, w którym powinniśmy się radować, świętować oraz spędzać czas z rodziną oraz bliskimi. Niestety obecnie niemal całkowicie okres świąteczny zamienił się w czas komercjalizmu i materializmu, a dawny duch świąt gdzieś uleciał. Mimo zgiełku należy dbać o tradycję oraz o odpowiednią atmosferę świąteczną, a także o to, aby był to też czas refleksji nad naszym życiem.

Justyna Kndefer





Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.



Bóg nas ukochał od początku i przekroczył nieskończoność między sobą a nami. Stał się jednym z nas, nie przestając być Bogiem. W ten sposób połączył to, co Boskie, z tym, co ludzkie; połączył niebo z ziemią, nieodwołalnie. Na tym właśnie polega zbawienie. Dlatego perspektywą naszego życia nie jest 80 lat, które rozpląną się w nicości, ale wieczność. Jak Bóg stał się człowiekiem, nie przestając być Bogiem, tak my jesteśmy powołani, by zostać przebóstwionymi, nie przestając być ludźmi.

Gdyby Bóg nie mógł stać się człowiekiem, to my nie moglibyśmy być przebóstwieni, a zatem zbawienie byłoby niemożliwe. Tę tajemnicę Bożego narodzenia obchodzimy m.in. przez odwoływanie się do prostych, ale głębokich symboli: kolęd, choinki (drzewka życia), betlejemskich szopek, które wskazują na konkretność Bożego działania, czy też opłatka, którego wzajemne łamanie przypomina nam, że Bóg chce nas zbawić nie w pojedynkę, ale we wspólnocie.

Zachowujmy piękne zwyczaje, śpiewajmy kolędy, przekazujmy dzieciom polskie bożonarodzeniowe tradycje. Ale tłumaczmy także ich głębszy, zbawczy, radosny sens.

ks. Krzysztof Cieśla, 25 grudnia 2018



Ewangelia miesiąca BOŻE NARODZENIE Łzy radości, łzy smutku...

„(...) Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan”. Nowina oznajmiona pasterzom przez anioła w sercach tych prostych ludzi wywołała uczucie radości, a równocześnie potrzebę, aby na własne oczy zobaczyć „Słowo, które stało się Ciałem...”.

Dlatego szybko się zdecydowali: „Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił”. Poszli. To, co zobaczyli, głęboko przeniknęło do ich pamięci i serc.

Chociaż, od tamtej chwili minęło wiele wieków, wydarzenia nocy betlejemskiej są wciąż żywe. Boże Narodzenie bowiem ma znaczenie ponadczasowe i dotyczy wszystkich ludzi.

We wszystkich sercach, które usłyszały Dobrą Nowinę, co roku ten dzień rozpoczyna się na nowo i napełnia wierzących nowym uczuciem radości. Nawet w sercach tych, którzy przez cały rok jakoś nie mogą odnaleźć drogi do kościoła, dzisiaj przychodzą, by zobaczyć i może w końcu uwierzyć.

Dzisiaj i my spoglądamy do betlejemskiej groty by ujrzeć Maryję, Józefa i nowonarodzonego Jezusa. Przychodzimy, aby usłyszeć płacz Bożej Dzieciny, aby zobaczyć łzy szczęśliwych rodziców. Tak, to właśnie jest Boże Narodzenie.

Drogi bracie, siostro,

A może wczorajszy, wigilijny wieczór i z Twoich oczu wycisnął łzy?

- pojawiła się łza szczęścia w oczach domowników, ponieważ po wielu miesiącach, a może latach powróciła do rodzinnego domu osoba, na którą tak długo czekano, wróciła właśnie tej betlejemskiej nocy;

- pojawiła się łza szczęścia w oku ojca czy matki, kiedy dziecko przyszło i po wielu latach wyciągnęło rękę do zgody, przełamało się opłatkiem, właśnie w tę noc, noc Bożego Narodzenia;

- pojawiła się łza na widok pustego miejsca i talerza, przy którym jeszcze w ubiegłym roku siedział ukochany mąż, żona, dziecko, a dzisiaj w ten właśnie wieczór, nie ma go tu przy wigilijnym stole, a zasiada przy stole w królestwie niebieskim;

- pojawiła się łza w ten wigilijny wieczór, kiedy cała rodzina, zamiast zasiąść do wigilijnego stołu w domu rodzinnym, właśnie w tę noc czuwała przy szpitalnym łóżku, na którym leżała chora mama i tam jedynym daniem, który spożyli był biały opłatek;

- pojawiła się łza w oku samotnej, starszej osoby, która w ten wigilijny wieczór usiadła sama przy stole, aby przy blasku wigilijnej świecy wspominać, jak nie tak jeszcze dawno, dom tętnił życiem, a dzisiaj pozostały cztery ściany mieszkania i odgłos tykającego zegara;

- pojawiła się łza w oczach księdza, który w wieczór wigilijny na Oddziale Kardiologicznym w radiu usłyszał słowa „Kolędy dla nieobecnych”, a dzisiaj rozumie co to samotność w ten wyjątkowy wigilijny wieczór;

- pojawiła się łza w oczach chorej matki czy ojca, który na święta został oddany do szpitala czy zakładu opiekuńczego, bo od jakiegoś czasu stał się ciężarem dla swoich dzieci, które przecież tak kocha, a one zapomniały o tej miłości, i to właśnie w ten wigilijny wieczór;

S i B!

Czy Panu Bogu potrzebne są te łzy, których w ten wigilijny wieczór i w dzień Bożego Narodzenia jest naprawdę wiele? Nie, Jemu one się nie



przydają. Te łzy są nam potrzebne!

Aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem... Aby człowiek otwierał swoje serce na drugiego człowieka... Aby człowiek naprawdę zaczął żyć miłością... Te święta są po to, aby czasem zapłakać i tymi łzami splukać zasłony z naszych oczu. Dostrzec drugiego człowieka, przebaczyć, pojednać się, bardziej kochać.

Życzymy Wam drogie siostry i bracia, mili goście; aby Boże Narodzenie przynosiło tylko łzy szczęścia i pojednania, bo tylko one jeszcze bardziej rozpalają miłość, budują zgodę i piękne relacje w naszych rodzinach. A Boża Dziecina niech otrze łzy z oczu tych wszystkich, którzy w ten wigilijny wieczór i dzisiejszy dzień uronią łzę smutku, tęsknoty i żalu.

A Ty drogi bracie i siostrze, gdybyś czuł, że jesteś powodem łez smutku, nie zmarnuj dzisiejszego dnia, aby to zmienić. To będzie najpiękniejszy prezent pod choinkę.

Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi – Jan Paweł II.

Jak godnie przeżyć świętą noc Bożego Narodzenia?

Nam, ludziom współczesnym, coraz trudniej zaakceptować to, że Bóg stał się człowiekiem. Dlaczego wydarzenie z betlejemskiej stajenki jest tak trudne do przyjęcia?

Boże Narodzenie to jest wydarzenie Wcielenia, które nie tylko ma moc radowania serca, ale jest prawdziwym skandalem. To jest coś, co się w głowie nie mieści. W mentalności żydowskiej było nie do pomyślenia, że Adonai, który jest Jedyny, mógł mieć syna, to znaczy, że nie jest jedyny, bo jest ich przynajmniej dwóch. To się absolutnie nie wiązało z wiarą żydowską, dlatego chrześcijanie na początku byli traktowani jak heretycy. Natomiast świat helleński z obrzydzeniem odnosi się do materialności i cielesności – to niemożliwe do zaakceptowania, by łączyć Boga z materią, by Go wprowadzić do ciała, by mógł się narodzić z kobiety.

Nie zapominajmy, że Jezus Chrystus zawsze przedstawia się jednoznacznie i takiej samej postawy żąda od nas wobec siebie. O wiele łatwiej jest mówić o Bogu – to jest takie pojęcie bardziej szerokie. Jezus Chrystus jest taki jak ja i jest Bogiem doskonałym, przede wszystkim doskonałym w miłości. I nie da się przejść obok Jezusa Chrystusa obojętnie. Trzeba się opowiedzieć za lub przeciw. Albo Go kochać, albo nienawidzić. Tak, Jezus Chrystus to temat nieprzyzwoity, nie powinno się o Nim mówić. O wiele łatwiej jest mówić o Bogu. Chrystus wprowadza jednoznaczność.

Niedawno oglądałem film „Świadectwo” na podstawie opowiadań ks. kard. Stanisława Dziwisza, który z bliska obserwował życie Jana Pawła II. Ogromnie poruszyło mnie w tym filmie, że Jan Paweł II bardzo lubił Boże Narodzenie, kochał je przeżywać razem z innymi ludźmi, wszystkie przejawy tego Święta akceptował, łącznie z tym, że na każdy dzień całego okresu Bożego Narodzenia przygotowywał oddzielną kolędę, którą sam wykonywał. Ze wszystkimi zwrotkami na pamięć. Myślę, że dla Ojca Świętego świętowanie Bożego Narodzenia brało się nie z tradycji, tylko z tego, że On swoje Boże Narodzenie przeżywał bardzo osobiście, tzn. Chrystus rodzi się w nas w momencie, gdy Go przyjmujemy. Ojciec Święty przeżył Boże Narodzenie w swoim życiu i dlatego to święto nabrało nowego wymiaru, innych barw, było radością, cieszyło go, było Dobrą Nowiną.



Został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest wśród pątników, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go.



Evangeliczna scena z życia Świętej Rodziny, znana z różańca, obrazuje wprawdzie niezawiniony smutek rodzicielski, potem radość z odnalezienia Dziecięcia.

Ani Maryja, ani Józef nie ponosili winy za zagubienie Jezusa, gdyż chłopiec, który dochodził do pełnoletniości Izraelity wobec Tory, mógł wracać bądź z Matką wśród kobiet, bądź wśród mężczyzn z Józefem, a grupy pielgrzymów spotykały się na postojach dopiero po dziennym marszu.

Jezus Chrystus, który stał się człowiekiem, był do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu. Syn Boży wychował się w normalnej rodzinie, pod troskliwą opieką Maryi i Józefa. To nie aniołowie i niebiańskie moce wprowadzały Go w świat ludzkich spraw, karmiły, przewijały, uczyły pracy, lecz rodzice. Święta Rodzina była święta nie przez nadzwyczajność i bezproblemowość życia, ale przez całkowite zawierzenie się Bogu. Sięgając dziś do Biblii, możemy zaczerpnąć z jej mądrości i umocnić nasze siły, tak często nadwątlone przez codzienne zmagania.

Panie, dziękuję Ci za Świętą Rodzinę, która uczy mnie, jak bardziej kochać Boga i ludzi. Proszę, wspieraj moją rodzinę, szczególnie kiedy przeżywamy ciężkie chwile.



Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.



Dzisiaj, w liturgii obchodzimy święto Jana apostoła i ewangelisty, tego który najlepiej i najgłębiej zanurzył się w tajemnicę Słowa wcielonego, pierwszy teolog i wzór wszystkich teologów. Wersy jego Ewangelii, które dzisiaj rozważamy pomagają nam spojrzeć na Boże Narodzenie z perspektywy Zmartwychwstania Pana. W rzeczywistości Jan zastając pusty grób „ujrzał i uwierzył” (J 20,8). Ufając świadectwu Apostołów także my zostajemy poruszeni, aby w każde Boże Narodzenie „ujrzyć” i „uwierzyć”.

Ktoś może przeżywać owo „ujrzyć” i „uwierzyć” w narodzeniu Jezusa, wcielonego Słowa. Jan, poruszony w sercu, a trzeba też dodać dzięki łasce, „widzi” dalej niż to, co jego oczy w danym momencie mogą rozważać. Tak naprawdę do swojej wiary nie potrzebuje on „oglądania” Chrystusa. Oznacza to pośrednio pochwałę tych, którzy „nie widzieli, a uwierzyli”.

Piotr i Jan „biegli” razem do grobu, ale tekst zdradza nam także, że Jan „ów drugi uczeń” wyprzedził Piotra, ale w geście oczekiwania i tak uznał pierwszeństwo Apostolskie, aby to Piotr był pierwszym, który wejdzie do grobu. To wyraźne zaproszenie nas do podobnego przeżywania wiary z żarliwym pragnieniem spotkania Narodzonego i Zmartwychwstałego.

Przede wszystkim jesteśmy wszyscy rozleniwieni przez te środki społecznego przekazu, staliśmy się w tym wszystkim niezwykle bierni. Kiedyś kolędowanie polegało na tym, że ludzie spotykali się i śpiewali kolędy. Przez wspólny śpiew przekazywano sobie radość Bożego Narodzenia. To śpiewanie było jak przesłanie aniołów wieszczących narodzenie Chrystusa. Dzisiaj kolęd słuchamy w samochodzie, w różnych reklamach i rzeczywiście, gdzieś nam to uciekło. Ale Bogu dzięki, że w ogóle je mamy, bo we Włoszech na przykład już nie ma specjalnych pieśni bożonarodzeniowych.

Myślę, że Boże Narodzenie to są święta, które powinny być przede wszystkim bardzo piękne. Dlaczego tak myślę? Dlatego, że chwała Boga jest piękna. Chwała Boga objawia się w tym, że – jak pisze św. Jan – Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami, i oglądaliśmy Jego chwałę. Chwałę Boga.

Pewnego razu szedł Jezus z uczniami i zauważyli na skraju ulicy żebraka. Byli poruszeni jego życiem, pełnym cierpienia, spędzonym na krawężniku. Często mamy takie same odczucia, gdy widzimy kogoś dotkniętego przez los, kalekiego. Pytamy wtedy często, dlaczego tak jest. Kto jest temu winien? Czy to jest konsekwencja tego, że ten człowiek nagrzeszył? Może nagrzeszyli jego rodzice? Jezus mówi, że to nie jest kwestia jego grzechów ani grzechów jego rodziców. Jemu się to przydarzyło, żeby się objawiła chwała Boga.

Musimy my, chrześcijanie, przebić się przez warstwę pięknej tradycji, która często pozostaje takim świecidełkiem, jakąś bajką dla dzieci czy przeżyciem rodzinnym. Na pewno potrzebujemy nieustannie nawracać się do Słowa Bożego, które wcieliło i wciela się w nasze życie. Porównując Polskę z innymi krajami, życzyłbym, aby nasi rodacy nie zatracili tego, co jeszcze mają.

W wielu krajach nie ma już rekolekcji adwentowych, nie ma kolejek do konfesjonałów. Należy dolożyć wszelkich starań, aby w naszych rodzinach naprawdę narodził się Jezus Chrystus. Niech Boże Narodzenie w tym trudnym dla nas roku Pańskim będzie radością każdego nowo narodzonego dziecka, a matki, które jeszcze noszą pod swoim sercem nowe życie, niech – jak Maryja – oczekują na jego narodzenie.

Ksiądz prałat Marian Kopko, kustosz sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie. ARTYKUŁ Z PORTALU NASZDIENNIK.PL

Narodziny Pana Jezusa

Nasze Betlejem znajduje się u nas w parafii, w naszym miejscu zamieszkania, tu, gdzie żyjemy i z kim na co dzień przebywamy.

Czy aby na pewno? Każdy z nas musi zadać sobie to pytanie, czy nasze Betlejem to parafia, a może naszym Betlejem jest nasz dom albo nawet nasze serce? Jeśli popatrzymy na to z tej perspektywy, to musimy sami odpowiedzieć sobie na pytanie, czy podobnie jak Maryja wyraziliśmy zgodę na to, aby Jezus narodził się w naszym sercu czy odpowiedzieliśmy na Boże wezwanie?

Kolejną rzeczą, nad którą musimy się zastanowić, jest to, czy potrafimy słuchać i czy jesteśmy otwarci nie tylko na Boga, lecz także na drugiego człowieka? Wiemy przecież, że Maryja pierwsze co zrobiła, gdy dowiedziała się o Jezusie, to poszła w góry, aby służyć Elżbiecie. To postępowanie mówi nam o tym, że nie można się prawdziwie otworzyć na Boga, nie otwierając się na drugiego człowieka i jego potrzeby.

Jeśli już wyrazimy zgodę na Jezusa w naszym sercu i nauczymy się słuchać, powinniśmy też zastanowić nad tym, czy jesteśmy gotowi wyruszyć w podróż z Bogiem. Jest to podróż, która będzie nas uczyć tego, że nasze wyobrażenie o Bogu i ludziach często różni się od tego, jak to postrzega Bóg. Będziemy musieli zaakceptować pogląd Boga i nauczyć się o z tym od nowa żyć.

Zastanówmy się jeszcze nad tym, w jakich warunkach narodził się Jezus Chrystus. Było to w stajni, w ubóstwie. Czy to oznacza, że mamy wszystko porzucić, co posiadamy, czy może wybrać inną drogę? Ubóstwa możemy nauczyć się poprzez udział w Eucharystii i Komunii Świętej. Kiedy zdamy sobie sprawę z tego, że jedyną wartością, jaką posiadamy, jest Jezus Chrystus i jego nauka.

Kolejną rzeczą, jaką musimy zrobić, to wyrobić sobie pragnienie Boga. To pragnienie musi być wyjątkowe i nad wszystko inne od tego, czego pragniemy i co chcemy osiągnąć, każdy czyn każda myśl i każda chwila naszego życia ma być skierowana na Boga. Gdy to wszystko osiągniemy, okaże się, że Bóg faktycznie narodził się w naszych sercach, czego sobie i wam życzę.

Opracowano na podstawie materiałów „stacja7.pl”

Mariusz Jaracz

LEKTURA DUCHOWA



Kończy się Rok Pański 2021 i utonie bezpowrotnie w morzu przeszłości. Dlatego stałmy przed Bogiem, aby Mu dziękować za wszystkie dobrodziejstwa, które od Niego w tym roku otrzymaliśmy. Podziękować także za te krzyże, jakie Mu się podobało na nas w tym roku włożyć, bo wiemy, że i krzyże zsyła nam Bóg dla naszego dobra, że te krzyże są dobrodziejstwami Boga dla nas.

Zechcemy szczerze przeprosić Pana Boga za grzechy, jakimi Go w tym roku obrażaliśmy w naszej zuchwałości.

Dzisiaj stoimy jakby na granicy dwóch okresów czasu, bo żegnamy rok stary i oczekujemy nowego. Początek nowego roku jest zawsze doskonałą okazją do tego, aby uczynić jakieś noworoczne postanowienia. Aby postawić sobie jakieś wyzwanie, któremu będę próbował sprostać. I nie ma nic złego w tych wszystkich postanowieniach, bo przecież mobilizują nas one do pracy nad sobą, nad zmianą siebie i do lepszego życia.

Jest tylko jeden kłopot, bo tak naprawdę ważniejsze jest to, co Bóg zaplanował dla mnie na ten nadchodzący rok. Nie znaczy to, że mam rezygnować ze swoich postanowień i biernie czekać na to, co się wydarzy, ale w tej realizacji moich noworocznych postanowień, powinniśmy, uwzględnić Boże plany, które On ma wobec mnie i każdego z nas.

Jutro Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Bóg stawia nam przed oczyma Maryję prostą, zwyczajną młodą dziewczynę z Nazaretu, która też pewnie miała swoje plany na życie, która miała jakieś młodzieńcze marzenia, a może nawet jakieś konkretne postanowienia na przyszłość.

Ale gdy Archanioł Gabriel stanął przed nią, oznajmiając Jej, że stanie się Matką Syna Bożego, to choć nie rozumiała do końca tego wszystkiego to zaakceptowała Boży plan względem Niej. Powiedziała Bogu: TAK! I dziś wysławiamy Maryję za tę odpowiedź, jaką dała Bogu, za Jej Boże macierzyństwo. To jest właśnie klucz do sukcesu: zaufać Bożym postanowieniom, Bożemu wezwaniu.

Ambicje, plany na życie, różnego rodzaju postanowienia, marzenia są czymś dobrym, czymś pięknym ale pod warunkiem, że uwzględniają to, iż Pan Bóg może mieć i ma wobec każdego z nas swoje plany.

Czasami zastanawiamy się, czego Bóg od nas oczekuje, jak odczytywać Jego wolę w naszym życiu. A tymczasem Bóg już swoją wolę wyraził, dając ci kochającego męża, dając ci kochającą żonę, rodziców, dzieci. To jest twoje podstawowe powołanie i innego szukać nie trzeba.

To jest twoje powołanie, byś kochał i troszczył się o swoją żonę, Byś kochała i troszczyła się o swojego męża, Taką / Takiego jakim Ona / On jest, choć to pewnie czasami jest bardzo trudne. Byście troszczyli się o swoje dzieci, o swoich rodziców, o swoich najbliższych. Bo każde Boże powołanie



Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało.



Dzisiejsza Ewangelia mówi mi zasadniczą prawdę. Należę do Boga, ku Bogu zmierza moje życie. Wszyscy żyjemy „w Środowisku Bożym”. Bóg jest Panem historii i czasu. „Na początku było Słowo... Bogiem było Słowo”. Dzieje świata wyszły od Boga i dzieje świata ku Bogu zmierzają. Jesteśmy na progu nowego czasu. Ten czas ma na imię rok 2022. Także ten czas zmierza ku Bogu. To jest także czas dany nam po to, byśmy umieli rozpoznać Słowo, obecność Boga w naszym życiu. Muszę pamiętać, że Słowo - Jezus przyniosło światło wiary. To światło mówi mi, że i ja z moim życiem zmierzam ku Bogu. To Bóg jest Panem dziejów. Także moich dziejów.

Czas jest darem. Trzeba się troszczyć, aby go nie zmarnować, lecz dobrze wykorzystać w służbie Bogu i drugiemu człowiekowi. Czas szybko mija, ucieka z teraźniejszości w przeszłość. Sukcesy miną, zyski wybledną, zostanie to, co Boże i trwałe. Czas miniony już do nas nie należy, idzie w mrok historii.

Dzisiejsza Ewangelia mówi Nam ważną prawdę. Że należymy do Boga i ku Bogu zmierza nasze życie. Bo to Bóg jest Panem historii i czasu.

„Na początku było Słowo”. Dzieje świata wyszły od Boga i dzieje świata ku Bogu zmierzają.



Pasterze pospiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu.



Bóg wybrał ubogich robotników na rodziców Jezusa, swego Syna; na pierwszych swoich adoratorów wybrał biednych pasterzy. Zawsze to samo upodobanie do ubóstwa, odrzucenia, ta sama miłość ubogich. Jezus nie odrzuca bogatych, umarł za nich, ich powołuje, kocha – ale nie chce dzielić ich bogactw i jako pierwszych powołuje ubogich. Boże, jaki jesteś dobry! Gdybyś najpierw powołał bogatych, ubodzy nie mieliby śmiałości zbliżyć się do Ciebie. Jednak ponieważ wezwałeś jako pierwszych właśnie ich, biednych pasterzy, wezwałeś w ten sposób do siebie wszystkich, ubogich i bogatych.

Gdy widzę biedną szopę, widzę miejsce za miastem, widzę to „nic”, którym dysponowali Maryja i Józef, gdy dostrzegam ich pewnego rodzaju zagubienie, bezradność, ale i ufność charakteryzującą tych, którzy wszystkiego mogą spodziewać się od Boga, bo nie mają nic - to już wiem.

Pasterze poczuli się po prostu u siebie. I mogli uklęknąć, i mogli oddać hołd, i mogli adorować.

realizuje się w zwykłej naszej codzienności.

Za chwilę początek nowego Roku. Może warto zastanowić się nad tym, jak ja realizuję to moje powołanie, którym Bóg mnie obdarzył; jak ja realizuję to zadanie, jakie Pan Bóg przede mną postawił.

I może wśród różnych noworocznych postanowień niech nie zabraknie i tego, by zamiast szukać nowych, mniej czy bardziej wymagających wyzwań, skupić się na tym, co już mam i co jest moim powołaniem, które powinienem jak najpiękniej z Bożą pomocą realizować.

A Maryja, Święta Boża Rodzicielka, niech będzie dla nas wzorem i pomocą na każdy dzień Nowego 2022 roku.

Nasza wieczność zależy od sposobu wykorzystania czasu



Czym jest dla mnie czas? Jest to mój byt teraźniejszy i obecny. Czas miniony, czyli moje życie przeszłe, jest już dla mnie niczym: nie mogę go przywrócić ani nic w nim zmienić. Czas, który nastąpi, to jest mój byt w przyszłości, jeszcze nie nadszedł i może nigdy nie przyjdzie. Nie zależy on ode mnie: nie mogę na niego liczyć, a najpotężniejszy nawet monarcha nie może być pewny, jak długo będzie żył.

Wszyscy znamy te prawdy, ale bardzo niewielu jest takich, którzy wyprowadzają z tego zbawienne wnioski. Jest rzeczą prawdziwą i pewną, że tylko chwila obecna do mnie należy, a mija ona z nieporównaną szybkością.

Tę chwilę obecną, ten byt teraźniejszy, od kogo odbieram? Od Boga. On mnie wyprowadził z nicości do bytu, lat temu dwadzieścia albo trzydzieści; On utrzymuje moje życie w każdej chwili i także teraz mi je zachowuje. Czy zechce mi je zachować jeszcze dłużej? Nie wiem tego i nic na świecie nie może dać mi o tym pewności.

Na co jest mi dany ten czas? Na to, bym zasłużył na szczęśliwą wieczność. Moje istnienie jest wieczne, uczy mnie o tym wiara. Rozum przekonuje mnie, że jest życie przyszłe; pragnienie nieśmiertelności tkwi w moim sercu; to pragnienie, które Bóg w nie wlał, nie może być zawiedzione w swoim oczekiwaniu. Jestem stworzony do nieśmiertelności, do wieczności; ale ta wieczność będzie szczęśliwa albo nieszczęśliwa. Zależać to będzie od tego, jak użyję czasu. Jeżeli żałując, że go źle używałem, zacznę żyć dobrze, jeżeli wytrwam w tym do końca życia, będę wiecznie szczęśliwy. Jeżeli go źle używam i nadal źle będę używać, jeżeli w tym stanie zaskoczy mnie śmierć, będę wiecznie nieszczęśliwy.

Mój los w wieczności zależy od użycia czasu; ponieważ zaś ani przeszłość, ani przyszłość ode mnie nie zależą, prawdą jest, że moja wieczność zależy od chwili obecnej. Otóż w tej chwili, jaki jest stan mojej duszy? Czy chciałbym umrzeć w tym stanie, w jakim jestem? Czy byłbym gotów na wieczność? Jeśli nie jestem gotów, jakież to zaślepienie z mojej strony pozostawać w tym stanie, licząc na przyszłość, skoro nie jestem pewien ani jednej chwili, skoro pomiędzy mną a wiecznością jest tylko jedna chwila!

Wszystkie wypadki życia, wyjąwszy grzech, mogą się przyczynić do szczęśliwej wieczności. Sam tylko grzech może mnie jej pozbawić. A cóż to jest grzech? Jest to sprawa dokonana w jednej chwili. Gdy tylko wola skłoni się do grzechu – bez względu na to, czy czyn zewnętrzny nastąpi czy nie nastąpi – jeżeli umrę w tym stanie, będę potępiony na wieki; a nie mam żadnej pewności, że nie umrę natychmiast, gdy zezwolę w moim sercu na grzech. Jakież to szaleństwo zezwolić na to, co mnie może zgubić na zawsze, zanim jeszcze wykonam czyn zewnętrzny!

Wszystkie inne nieszczęścia, jakie się zdarzają w czasie, mogą się przyczynić do zbawienia, jeżeli się je przyjmuje po chrześcijańsku i umie z nich korzystać. Nie mamy więc powodu tak bardzo się ich obawiać ani nazbyt troszczyć się o to, by ich uniknąć albo im zaradzić. Tylko grzech jest złem wiecznym. Jest to zło, które, czy potrafimy naprawić, nie wiemy z pewnością: to zło leczy się tylko żalem, a żal nie zawsze od nas zależy; nie wiemy, czy Bóg da nam na to czas i czy da nam łaskę nawrócenia.

Jeżeli się zastanowię głęboko nad tymi uwagami, łatwo zrozumiam, jak mam używać czasu:

1. nigdy nie robić niczego takiego, co by mnie mogło narazić na utratę szczęśliwej wieczności;



2. używać każdej chwili tak, jak Bóg chce, abym jej używał dla dostąpienia szczęśliwej wieczności;

3. nie odkładać nigdy na czas późniejszy – którego może mieć nie będę – tego, co mogę zrobić w chwili obecnej;

4. czasu, którego każda chwila jest tak droga, nie spędzać na rozrywkach próżnych, a tym bardziej szkodliwych, na zajęciach beużytecznych, na próżnowaniu;

5. i wreszcie pamiętać, że życie, które skończyć się może w każdej chwili – a które dane mi jest na to, abym zasłużył na szczęście wieczne – powinno być poważne, oddane obowiązkom względem Boga, powinnościom mego stanu, społeczności; powinienem pozwalać sobie na takie tylko rozrywki, które są według woli Bożej, aby i te nie były stracone dla wieczności.

o. Nicolas Grou SI, *Przewodnik życia duchowego*, Wydawnictwo AA, Kraków, s. 80-82.

Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu

zatrzymaj się na chwilę ZAMYŚLENIA MODLITWA

Nawet jeśli uciekniesz na najbardziej odległe pustkowia, szybko spostrzeżesz, że największą przeszkodą w modlitwie jesteś ty sam.

Modlitwa jest walką. Dzięki sile słowa Bożego musimy przezwyciężyć ociężałość, lenistwo, przygnębienie, rutynę. Musimy stawić czoło wrażeniu, że modląc się, tracimy czas. Musimy przezwyciężyć pokusę, że Bóg nas nie słyszy.

Wiemy, że w modlitwie najważniejsza jest wytrwałość, do której zdobycia potrzeba czasu. Na drodze modlitwy pozostajemy zawsze uczniami, ponieważ nie wiemy jak się modlić; dlatego bez przerwy zaczynamy od nowa, oczywiście z pomocą Ducha Świętego. To On jest prawdziwym mistrzem modlitwy, dlatego dobrze jest Go zawsze zaprosić na początku modlitwy.

Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić takjak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. Wiemy też, że {Bóg} z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamysłu (Rz 8,26-28).

Święty Paweł regularnie nakłaniał pierwszych chrześcijan do trwania na modlitwie, do nieustannego spotkania z Bogiem. Krótko mówiąc, do tego, żeby modlili się w rytm oddechu, żeby całe ich życie stało się modlitwą.

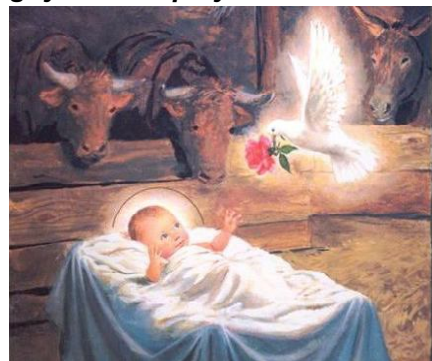
Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa (Ef 5,20).

Wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności



W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.



Janowe sformułowanie: Była światłość prawdziwa, sugeruje, że może istnieć też światłość fałszywa, zwodnicza; światłość, która tak naprawdę sprowadza mrok. O największym z upadłych aniołów wiemy, że ma na imię Luciferus – „niosący światło”. Cóż to za światło, które wypełnia człowieka mrokiem? Można szukać nadziei poza Chrystusem. Wielkości poza Chrystusem. Miłości poza Chrystusem. Życia poza Chrystusem.

Można nawet okłamywać samego siebie, że w zwodniczym świetle grzechu życie jest piękne i dobre. To fałszywe światło grzechu porównać można do wybuchu bomby atomowej. Przez chwilę doświadczamy niebywałego blasku, lecz ta chwila kosztuje nas życie. Takie promieniowanie zabija. Tylko Chrystus, z wysoka Wschodzące Słońce (Łk 1, 79), jest prawdziwym światłem, które daje życie. Każdy zwodniczy blask błędnie wobec życiodajnej jasności Zbawiciela.

Panie Jezu, Słońce oświecające mroki mojego istnienia, przybysz mi na ratunek i wszystkim pogrążonym w mroku. Ty żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.



Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.



Trzej Mędrcy są ludźmi wiary. Gdy Bóg daje im znak w postaci nowej gwiazdy, zostawiają rodziny, studia i wyruszają w drogę.

Porzucają komfort życia i wybierają trud wędrówki. Muszą mierzyć się z przeciwnościami, niezrozumieniem, a przede wszystkim z ciemnościami wiary. Muszą szukać właściwej drogi. Muszą ciągle na nowo wypatrywać gwiazdy. Cenna to dla nas lekcja!

Jezus przechodzi przez życie wielu osób, ale ich nie interesuje. Niewielki wysiłek zmieniłby ich życie, znaleźliby Króla Radości i Pokoju. Ale to wymaga woli, by Go szukać, ruszyć się, pytać bez zniecierpliwienia, tak jak Królowie, pokonać lenistwo, rutynę i docenić, jak wielkie znaczenie ma spotkanie Chrystusa. Jeśli go nie znajdziemy, to niczego w życiu nie znajdziemy, bo tylko On jest Zbawicielem: znalezienie Jezusa jest odnalezieniem Drogi, która prowadzi nas do poznania Prawdy, która daje nam Życie. Bez Niego wszystko jest nic nie warto.

Mędrcy ze Wschodu to ludzie nadziei, ale także pokory. Tylko człowiek pokorny potrafi otworzyć się na tajemnicę Boga. Potrafi zadziwić się, klęknąć i adorować Dziecko leżące w żłobie. Potrafi z pokorą ofiarować Mu swoje dary. Podejmuje trud życia słowem Bożym, Ewangelią.

módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie najusilniej i prosicie za wszystkich świętych (...) (Ef 6,18).

Nie chodzi tu oczywiście o trwanie przez cały dzień w skupieniu modlitewnym, ale o chęć bezustannego modlenia się, o życie pragnieniem modlitwy, które każdą chwilę przemienia w spotkanie z Bogiem. Święty Augustyn mawiał: „Samo twoje pragnienie już jest modlitwą”. Co oznacza dla chrześcijanina nieustanna modlitwa? Czyż nie jest nią głębokie pragnienie naśladowania Jezusa, chęć powierzenia Ojcu naszego życia i spełniania Jego woli?

Jedyną rzeczą, która może nam pomóc w trwaniu na modlitwie, jest żar pokornej i ufnej miłości, pokładającej całą nadzieję w Bogu. Jeśli naprawdę Go kochamy, będziemy się modlić. Jeśli Bóg jest częścią naszego życia, to z pomocą silnej wiary, gwałtownej nadziei i żarliwej miłości stoczymy o modlitwę prawdziwą walkę. Sama modlitwa bowiem jest walką, która toczy się przez cały czas. Dzięki sile słowa Bożego, które podtrzymuje naszą modlitwę, musimy przezwyciężyć ociężałość, lenistwo, przygnębienie, rutynę. Musimy stawić czoło temu niejasnemu wrażeniu, że modląc się, tracimy czas, że nie wiemy, co powiedzieć ani co zrobić, kiedy rozproszenia depczą nam po piętach. Musimy przezwyciężyć tę pokusę, która nam mówi, że w czasie modlitwy nic się nie dzieje, że Bóg nas nie słyszy, że nas nie wysłuchuje.

Przygotowała Beata Jaracz. Tekst pochodzi z książki „Czas na modlitwę”, wydawnictwo „W drodze” 2010.



**ŚWIĘTO
MIESIĄCA**

Poznali jedyną Drogę

W czasie swojego ostatniego Święta Trzech Króli celebrowanego w archikatedrze warszawskiej Sługa Boży, Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński w następujący sposób wyjaśniał jego istotę: „Wieczne, nieustanne dążenie Rodziny ludzkiej do Betlejem, aby tam złożyć ciężar złota, dymy kadzideł i mękę mirry. Wieczna droga całej ludzkości – wyjść z siebie i dążyć naprzód w nadziei, że gdzieś jest światło, prawda i dobro, pokój, miłość, sprawiedliwość i życie, że gdzieś tam można spotkać Boga i z Nim się zespolic. To jest dążenie wszystkich mędrców świata, poczynawszy od tych maleńkich w kołysce, do tych posiwiających nad księgami. Szukanie czegoś innego. Niepokojne jest bowiem serce człowieka” (Warszawa, 6 stycznia 1981).

Te słowa Prymasa Tysiąclecia współgrają z nauczaniem świętego Augustyna, który mówił, że Trzej Mędrcy „obwieszczają nowinę, pytają, wierzą i poszukują, oznaczając przez to tych, którzy przez wiarę zmierzają do Boga, pragną Go zobaczyć”.

Święto Trzech Króli przypomina o jeszcze dwóch rzeczach. O tym, że tylko garstka ludzi cieszyła się z narodzin Zbawcy – Maryja, Józef i pasterze – a „cała Jerozolima zatrwożyła się”.

Święto przypomina również, że znajomość Pisma Świętego nie wystarczy, by zbliżyć się do Pana. Gdy nie ma dobrej woli, biegłość w znajomości tekstów świętych może wyrodzić się nawet w zbrodnicze czyny. U narodzin Chrystusa Herod, zasięgnąwszy wiedzy specjalistów, doskonale wiedział, co mówi Pismo o miejscu narodzin Zbawiciela i wyprowadził z tego wniosek do masowego morderstwa (rzeź niewiniątek).

Jak przypomina Sługa Boży arcybiskup Fulton Sheen, „od samego początku nasz błogosławiony Pan dawał się odnaleźć dwóm grupom ludzi: tym, którzy wiedzieli (Trzej Mędrcy) i tym, którzy nie wiedzieli (pasterze) – ale nigdy tym, którym wydawało się, że wiedzą (cała „zatrwożona” wraz z Herodem Jerozolima, czyli establishment tego świata)” i dodawał: „prostota i mądrość mają ze sobą coś wspólnego – pokorę”.

I to jest najgłębszy sens Święta Objawienia Pańskiego. Bóg objawia się w betlejemskiej grocie, „do której wejść można było jedynie, składając

głowę. Ten ukłon to ukłon pokory”.

O święcie Trzech Króli

W IV wieku na ziemiach egipskich i trackich obchodzono wówczas 4 kluczowe dla każdego wyznawcy Chrystusa wydarzenia: Boże Narodzenie, hołd trójki mędrców, chrzest w Jordanie i wesele w Kanie Galilejskiej. Dla wschodnich chrześcijan Objawienie Pańskie to wciąż szczególnie dzień w kalendarzu. Co ciekawe, w przeszłości dzień ten łączony był także z celebracjami Chrztu Pańskiego.

1. Czas świętowania

W mentalności minionych stuleci znacznie większy nacisk kładziono zarówno na posty, jak i na czasy świąteczne. Nasi przodkowie przywiązywali wielką wagę do świętości okresu od Bożego Narodzenia aż do Objawienia Pańskiego. Wówczas wstrzymywano się od ciężkich prac, takich jak mielenie ziaren, młócenie czy przędzenie.

2. Zwyczaje staropolskie

W dawnej Rzeczypospolitej – co naturalne – wielką wagę przywiązywano do zwyczajów, a te korespondowały z danym okresem liturgicznym i świętami danego czasu. Święto Objawienia Pańskiego to także poświęcanie kadzidła i kredy w kościołach. Praktyka ta sięga XV-XVI stulecia.

3. Uniwersalizm

Dzień Objawienia Pańskiego przypomina nam o chrześcijańskim uniwersalizmie. Hołd złożony Panu Jezusowi przez mędrców z odległych krain przypomina o powszechności dzieła zbawczego, dlatego też w ikonografii przedstawiano mędrców jako należących do 3 ras ludzkich: czarnej, białej i żółtej. Mędrcy przedstawiają świat pogański, są pierwszymi, którzy uznają w Dzieciątku Zbawiciela. Do tego właśnie doprowadziła ich prawdziwa mądrość. Równocześnie, co warto zauważyć, składają oni dary o znaczeniu symbolicznym, a jednocześnie świadczące o pewnym bogactwie. W betlejemskiej stajence spotykają się ubodzy pasterze, jak i pogańscy mędrcy z dalekich krajów. Zbawienie obejmuje wszystkich, bez względu na status czy pozycję społeczną, ofiarowane jest Żydom, jak i poganom.



4. Monarchowie

Święto Objawienia Pańskiego przywołuje słowa Psalmu 72 „I panować będzie od morza do morza, od Rzeki aż po krańce ziemi. Wszyscy królowie, wszystkie narody będą mu służyli”. Utożsamienie mędrców z królami to prawdopodobnie legenda, ale w każdej legendzie tkwi ziarno prawdy.

Hołd złożony Panu Jezusowi przez starożytnych mędrców to przejaw zerwania z grzesznym dziedzictwem pogaństwa. Wypełnienie tych nadziei, wolne od pogańskich naleciałości, znaleźli w Chrystusie.

5. Mądrość ludzka i Boża

Objawienie Pańskie to dzień symboliczny: w hołdzie złożonym przez mędrców mądrość ludzka uznaje wyższość Boga i Jego mądrości. Mędrcy, dysponujący zapewne ogromną jak na owe czasy wiedzą, zdawali sobie sprawę, że ludzka mądrość nie wystarcza. Takiej pokory często brakuje współczesnym reprezentantom kultu nauki. Niektórzy starają się całkowicie odrzucać rozum – to dwa wielkie niebezpieczeństwa: scjentyzmu i fideizmu. Jak pisał święty Jan Paweł II „Wiara i rozum (Fides et ratio) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek poznając Go i miłując mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie”.

opr. z tekstów *Polonia Christiana: Boże Narodzenie 2020r. H.Kyc*



Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił nad Niego, w postaci cielesnej niby gołębicą.



W starożytnym Izraelu, gdy młody mężczyzna poznawał kobietę, z którą chciał się ożenić, mówił swoim rodzicom, bliskim i znajomym, że „znalazł wreszcie sandały na swoje stopy”. Wszyscy rozumieli, że znalazł kogoś, z kim mógłby pójść na koniec świata.

Dziś w Ewangelii Jan Chrzciel mówi o Jezusie: Nie jestem godny rozwiązać Mu rzemyka u sandałów. Przedstawia więc Zbawiciela – używając obrazu sandałów – jako oblubieńca, pana młodego, gotowego poślubić ukochaną i pielgrzymować z nią po ścieżkach codzienności. Tą oblubienicą jest Kościół, jest ludzkość, jest wreszcie moja dusza. Tajemnica chrztu Jezusa ujawnia nam Jego solidarność z nami, grzesznikami, i Jego wielką miłość, która każe pójść tam, gdzie idzie oblubienica.

Pospieszmy zatem i my nad Jordan, aby zanurzyć się w jego falach, zobaczyć niebo otwarte i usłyszeć głos Ojca.

Panie Jezu, Ty patrzysz na mnie zakochanymi oczami oblubieńca. A Ja chcę być Twoją ukochaną duszą. I choć nie jestem godny zawiązać rzemyka u Twoich sandałów, wierzę w Twoją miłosierną miłość, zanurzając się w tajemnicę mojego chrztu. Ty żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.



Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów.



Dzisiaj rozważamy pozytywne skutki obecności Jezusa i Jego Matki Maryi w centrum ludzkich wydarzeń, jakim jest to, które nas dzisiaj zajmuje. Otóż Jezus i Maryja w różnym stopniu sprawiają, że Bóg staje się obecny wszędzie, gdziekolwiek się pojawiają, a gdzie jest Bóg, tam jest i miłość, łaska i dzieją się cuda. Bóg to dobro, prawda, piękno i obfitość. Kiedy słońce rozświeca swe promienie na horyzoncie, ziemia rozświecila się i ogrzewa, a życie mobilizuje się, by wydać owoce. Kiedy pozwalamy się Bogu zbliżyć, dobro, pokój i szczęście dyskretnie wzrastają nawet w sercach zimnych lub do tej pory uśpionych.

Pośrednictwem, które wybrał Bóg, aby znaleźć się między ludźmi i do nich przemówić, jest Jezus Chrystus. Dzieło Boga dociera do serca świata przez człowieczeństwo Jezusa, także przez obecność Maryi. Jak niewiele wiedzieli narzeczeni z Kany zapraszając gości na swoje wesele.

Przybliżmy się także i my człowieczeństwu Jezusa, starajmy się poznać lepiej i kochać bardziej jego ludzką drogę, słuchając słowa, wzrastając w wierze i ufności, aż do ujżenia w Nim oblicza Ojca.

Święci na drogach naszej wiary

W Kościele katolickim obchodzone jest 14 lutego święto Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa. Za sprawą Ojca Świętego Jana Pawła II są oni – obok św. Benedykta z Nursji, św. Brygidy Szwedzkiej, św. Katarzyny ze Sieny oraz św. Edyty Stein – patronami Europy.



Święty Cyryl urodził się w 826 lub 827 roku, zmarł 14 lutego 869 r. w Rzymie. Święty Metody zaś, urodzony ok. 815 roku, zmarł 6 kwietnia 885 r., prawdopodobnie w Welehradzie. Byli apostołami Słowian, twórcami najstarszego pisma słowiańskiego zwanego głagolicą, wprowadzili język słowiański do liturgii rzymskiej.

Konstanty, o imieniu zakonnym Cyryl, zwany również Filozofem, i jego starszy brat Michał, w zakonie Metody, urodzili się na pograniczu Słowiańszczyzny w Tesalonikach. Całe swoje życie wyróżniali się wybitnymi zdolnościami i wykształceniem. Cyryl po studiach w Konstantynopolu otrzymał święcenia i został bibliotekarzem przy kościele Hagia Sophia. Porzucił to zajęcie i przeniósł się do klasztoru nad Bosforem. Później objął katedrę filozofii w akademii cesarskiej. Po rezygnacji z pełnienia także i tej funkcji udał się na górę Olimp, gdzie przebywał jego starszy brat Metody. Było to ok. 855 roku.

Metody urodził się między 815 a 820 rokiem, posiadał uzdolnienia wybitnie prawnicze, dlatego wstąpił na drogę kariery urzędniczej. W dość młodym wieku został archontem – zarządcą cesarskim w jednej ze słowiańskich prowincji. Po rezygnacji z urzędu wstąpił do klasztoru w Bitynii, gdzie został przełożonym.

Po tym, jak Cyryl przybył na Olimp do Metodego, obaj bracia otrzymali polecenie od cesarza Bizancjum, by udali się z misją do Chazarów – ludu nad Morzem Czarnym, który uległ judaizmowi. Przyszli święci uczestniczyli tam w wielu dyskusjach między chrześcijanami, żydami i saracenami. Kolejnym miejscem, gdzie zakonnicy zostali wysłani z misją ewangelizacyjną, było księstwo wielkomorawskie. Przyszli patronowie Europy zostali zaproszeni tam przez księcia Rościsława.

Cyryl i Metody od początku przyjęli zasadę odprawiania liturgii w języku słowiańskim, który dziś zwany jest staro-cerkiewno-słowiańskim. Z potrzeby tekstów liturgicznych i biblijnych Cyryl stworzył na bazie greki alfabet słowiański – głagolicę, a następnie przetłumaczył teksty. Święty Cyryl, oprócz przekładu tekstów biblijnych i liturgicznych, prawdopodobnie spisał dyskusje teologiczne prowadzone z muzułmanami i Judejczykami oraz wystąpienie przeciw obrazoburcom w Konstantynopolu, których streszczenia i fragmenty zawiera Vita Cyrylli.

Misja zakończyła się pomyślnie, więc zakonnicy wybrali się do Konstantynopola po nowych misjonarzy. Tam okazało się, że muszą jechać na synod do Wenecji, gdzie bronili swoich metod chrystianizacyjnych przed oskarżeniem biskupów niemieckich o herezję. W 867 roku udali się do Rzymu. Wówczas Papież Hadrian II zalecił odprawianie liturgii w języku słowiańskim nie tylko wśród tych ludów, ale również w niektórych rzymskich bazylikach. Nakazał również uroczyste złożenie ksiąg liturgicznych na ołtarzu w kościele Matki Bożej, zwanym Fatne, i udzielił Metodemu święceń kapłańskich.

Młodszy z braci – Cyryl, wstąpił w Rzymie do klasztoru i wkrótce zmarł, Metody zaś ponownie udał się na Morawy. Kolejna jego wizyta w Rzymie zakończyła się otrzymaniem przez niego sakry biskupiej i objęciem metropolii w Sirmium, której podporządkowano Panonię. Następnie arcybiskup Metody został uwięziony przez biskupów bawarskich i postawiony przed sąd synodu. Dopiero Papież Jan VIII uwolnił go i mianował legatem apostolskim do ewangelizacji Słowian. To właśnie Metody ochrzcił czeskiego księcia Borzywoja i jego żonę Ludmiłę, a także przyczynił się do chrztu księcia Wiślan. Metody podróżował także do Słowian bałkańskich. Zmarł na Morawach. opr. za *brewiarz.pl*



Grzegorz IX - ur. pomiędzy 1160 a 1170r. w Anagni, zm. 22 sierpnia 1241r. w Rzymie - papież w okresie od 19 marca

1227r. do 22 sierpnia 1241r. Był przyjacielem św. Franciszka z Asyżu i protektorem franciszkanów oraz dominikanów. W roku 1228 kanonizował Franciszka, a sześć lat później Dominika Guzmána. W roku 1230 polecił skompilować Dekrety, zbiór prawa kanonicznego oparty na decyzjach soborowych i listach papieskich, promulgowany w roku 1234, który pozostał do 1918 r. najważniejszym źródłem katolickiego prawa kościelnego. Walczył z heretykami. Bullą *Excommunicamus et anathematisamus* z 1231 r. dopuścił zwyczaj stosowania kary śmierci w stosunku do „doskonałych”, czyli przywódców katarskich. Wprowadził także oficjalnie urząd inkwizytorów, dając formalny początek papieskiej inkwizycji. Z jego dekretów i bulli wynika jasno, że jednym z celów powołania inkwizycji, oprócz zwalczania herezji, było także to, by zapobiec karaniu osób niewinnych. Popierał wyprawy krzyżowe do tego stopnia, iż ekskomunikował cesarza Fryderyka II za zwłokę w podjęciu ślubowanej krucjaty. W czasie wyprawy cesarza do Palestyny (w latach 1228-1229r.) zajął część Królestwa Sycylii i Neapolu, jednak wracający z wyprawy cesarz rozbił wojska papieskie. Te niepowodzenia skłoniły Grzegorza do zawarcia w roku 1230 pokoju w Ceprano i zdjęcia ekskomuniki z cesarza. Najazd Fryderyka II na Sycylię, stanowiącej wówczas lenno papieskie, spowodował odwołanie ekskomuniki w roku 1239 i kolejną wojnę. Grzegorz IX zwołał w roku 1241 sobór, który miał potępić cesarza, jednak Fryderyk nie dopuścił do Rzymu delegatów, biorąc ich do niewoli. Odciął od świata Rzym i zaczął go oblegać. Nie wytrzymując trudnej sytuacji i letnich upałów roku 1241, Grzegorz IX zmarł.



Celestyn IV - ur. w Mediolanie, zm. 10 listopada 1241r. w

Rzymie - papież od 25 października do 10 listopada 1241r. Kardynałowie długo nie mogli dokonać wyboru następcy Grzegorza IX, więc dyktator Rzymu Matteo Rosso Orsini zamknął ich do chwili elekcji w zrujnowanym pałacu Septimiusa Severusa. Choć jeden z kardynałów zmarł, a reszta ciężko się rozchorowała, Orsini jeszcze bardziej zaostrzył rygory odosobnienia. Panował dokuczliwy upał, strażnicy byli brutalni, warunki sanitarne prymitywne, a ilość pożywienia niewielka. Przy wyborze Celestyna IV doszło do pierwszego konklawe w historii: kardynałów zamknęto na Palatynie, by ich nakłonić do szybkiego podjęcia decyzji, ale bezskutecznie. Dopiero po 60-dniowym konklawe (sediśwakancji) 25 października 1241 roku wybrany został na Tron Piotrowy - jako kandydat kompromisowy i reprezentant frakcji procesarskiej. Był już starcem. Spartańskie warunki wyczerpały Celestyna do tego stopnia, że zmarł przed konsekracją, 10 listopada 1241 roku. Został pochowany w Bazylice św. Piotra.



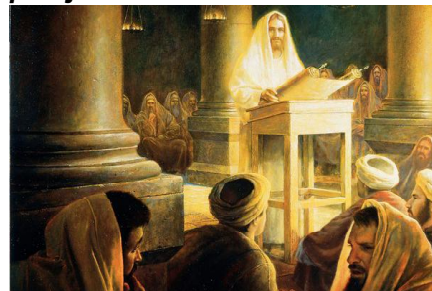
Innocenty IV - ur. ok. 1195r. w Genui, zm. 7 grudnia 1254r. w

Neapolu - papież w okresie od 25 czerwca 1243r. do 7 grudnia 1254r. Po śmierci Celestyna IV kardynałowie elektorzy zebrani w Anagni na konklawe po półtorarocznej sediśwakancji na Stolicy Apostolskiej na papieża wybrali Innocentego IV. Zwołał on w 1245r. Sobór Lyoński I – trzydziesty powszechny. Podjęto sprawę udzielania pomocy Ziemi Świętej i uwolnienia Grobu Świętego. Cesarza Fryderyka II uznano winnym świętokradztwa popełnionego przez uwięzienie biskupów i herezji. Innocenty IV powrócił z Lyonu do Rzymu triumfalnie witany w Italii. 15 maja 1252r. bullą *Ad ex tirpanole* ustanowił inkwizycję w Italii jako trwałą instytucję, w której sankcjonował stosowanie tortur do wymuszania zeznań. W 1245r. Innocenty IV wysłał misjonarzy – Jana z Pian del Caepine i Benedykta Polaka z Wrocławia do Karakorum do chana mongolskiego Guyuka, by nawrócić go na chrześcijaństwo. 17 września 1253r. Innocenty IV kanonizował Stanisława ze Szczepanowa, biskupa krakowskiego. Hymn z oficjum biskupa Stanisława *Gaude mater Polonia* stał się polską pieśnią narodową. Papież Innocenty IV nadał uniwersytetowi paryskiemu przywilej posiadania własnej pieczęci. Dążył do zyskania władzy powszechnej przez papieństwo. Innocenty IV zmarł i został pochowany w Neapolu w bazylice św. Restytuty w obecnej katedrze, która obejmuje świątynię z grobem Innocentego IV.

Opr. Beata Bojda



Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie



Pan Jezus przedstawia nam się dzisiaj jako Nauczyciel, który czyta tekst Pisma, lecz ono właśnie w tym momencie się wypełnia. Spełniają się słowa proroka Izajasza i wszystko to, co głosili prorocy uobecniają się i wypełniają w Jezusie. Nie jest obojętne wierzyć lub nie wierzyć w Jezusa Chrystusa, ponieważ to sam „Duch Pana” Go namaścił i posłał.

Przesłanie, które Bóg chce dać ludzkości w Słowie jest dobrą nowiną dla słabych, zapowiedzią wolności dla uwięzionych i prześladowanych, jest obietnicą zbawienia. Jest to przesłanie, które całą ludzkość napędza nadzieją. A my synowie Boga w Chrystusie, w sakramencie chrztu zostaliśmy również namaszczeni i mamy udział w Jego misji: mamy nieść nadzieję całej ludzkości.

Rozważanie Ewangelii utwierdza nas w wierze, bo widzimy, że Jezus głosił inaczej: głosił z mocą. A to dlatego, że przede wszystkim głosił czynami, przykładem, świadectwem, aż do oddania życia. Tak samo mamy i my czynić, nie możemy poprzestać na słowach: musimy naszym życiem okazać miłość do Boga i do braci. Mogą nam w tym pomóc Uczynki Miłosierdzia - jest ich siedem odnośnie do ducha i siedem co do ciała - które proponuje nam Kościół. Jak matka, która wskazuje drogę.



I rzekł do nich: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony”.



Dzisiaj, Kościół obchodzi Święto Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła. Krótki fragment z Ewangelii Marka zawiera część dyskursu zmartwychwstałego Pana o misji. Z wezwaniem do głoszenia na całym świecie łączy się teza, że wiara i chrzest są koniecznymi elementami dla zbawienia. Misja jest wielka - „Idźcie na cały świat” - ale nie zabraknie wsparcia ze strony Pana: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Nawrócenie Świętego Pawła jest wielkim wydarzeniem: z prześladowcy staje się nawróconym, czyli sługą i orędownikiem sprawy Chrystusa. Często być może i my sami jesteśmy „prześladowcami”: jak Święty Paweł, musimy z „prześladowców” zamienić się w sługę i obrońcę Jezusa Chrystusa.

Za Świętą Maryją, przynajmy, że Najwyższy również nas zauważył i wybrał do udziału w zbawczej misji kapłańskiej i odkupicielskiej swego Boskiego Syna: Regina apostolorum, Królowo Apostołów, módl się za nami; dodaj nam odwagi, aby świadczyć o naszej chrześcijańskiej wierze w świecie, w którym żyjemy.

Boże, pozwól nam, byśmy za przykładem Św. Pawła obrali drogę ku Tobie, jako świadkowie Twojej prawdy

Boże Narodzenie w wizji bl. Anny Katarzyny Emmerich



Narodzenie Dzieciątka Jezus

Była piąta godzina wieczorem, gdy Józef świętą Dziewicę do groty z żłóbkiem zaprowadził. Tutaj zawiesił jeszcze kilka lamp; także oślicę, która radośnie powróciła z pola, zaopatrzył w schronisku przed drzwiami. Gdy Maryja powiedziała, iż jej czas się zbliża, iżby więc udał się na modlitwę, opuścił ją i poszedł na miejsce, na którym sypiał, by się modlić. Jeszcze raz, nim wszedł do komórki swojej, wejrzał w głąb groty, gdzie Maryja, plecami do niego zwrócona, klęcząc, modliła się na swym posłaniu, z twarzą na wschód zwróconą. Widział grotę napelnioną światłem, a Maryja była jakby płomieniami otoczona. Wydawało się, że jak Mojżesz wpatruje się w krzak gorejący. Upadł, modląc się, na twarz i nie oglądał się już więcej.

Widziałam, jak blask naokoło Maryi coraz się powiększał. Światła, które Józef zapalił, nie było już można widzieć. Klęczała w szerokiej, białej szacie, która i przed nią była rozpostarta. O godzinie dwunastej była w modlitwie zachwyconą. Widziałam ją z ziemi podniesioną w górę, tak iż widać było pod nią podłogę. Ręce miała na piersiach na krzyż złożone. Blask około niej powiększał się. Nie widziałam już powału groty. Zdawało się, jakoby droga ze światła ponad nią aż do nieba prowadziła, w której jedno światło przenikało drugie i jedna postać przenikała drugą, i kręgi światła przechodziły w kształty i postacie niebiańskie. A Maryja modliła się, patrząc ku ziemi. W tej chwili porodziła Dzieciątka Jezus. Widziałam je jakby jaśniejące, maleńkie Dziecię, jaśniejsze nad wszystkich inny blask, leżące na pokryciu przed jej kolanami. Wydawało mi się zupełnie małym i że w oczach moich rośnie. Lecz to wszystko było tylko poruszeniem pośród tak wielkiego blasku, tak iż nie wiem, czy i jak to widziałam. Nawet martwa przyroda była jakby na wskroś poruszona. Kamienne posadzki i ściany groty zdawały się być żywe. Maryja była jeszcze przez pewien czas tak zachwyconą i widziałam, jak chustkę na Dzieciątka kładła lecz go jeszcze nie podniosła, ani brała w ręce.

Po dość długim czasie widziałam, że Dzieciątka zaczęło się poruszać i płakać. Maryja zdawała się przychodzić do siebie. Wzięła Dzieciątka, zawijając je chustką, którą na nie położyła, przycisnęła je do piersi i siedziała zasłonięta zupełnie razem z Dzieciątkiem, i zdaje mi się, że je karmiła, widziałam też, że Aniołowie w ludzkiej postaci naokoło niej na twarzy leżeli. Mniej więcej godzinę po narodzeniu, zawołała Maryja świętego Józefa, ciągle jeszcze w modlitwie zatopionego. Gdy się do niej zbliżył, rzucił się nabożnie z radością i pokorą na kolana i padł na oblicze, Maryja zaś jeszcze raz prosiła go, iżby oglądał święty dar niebios. Wtedy wziął Dzieciątka na ręce. Święta Dziewica zawinęła teraz dzieciątka Jezus w okrycie czerwone, a na to położyła białe, aż do ramionek, wyżej zaś dała inną chusteczkę. Tylko 4 pieluszki miała przy sobie. Położyła je potem do żłóbka, który napelniony był sitowiem i innymi delikatnymi roślinami, i okryty zasłoną po bokach się zwieszającą. Żłóbek stał ponad korytem kamiennym, które równo z ziemią po prawej stronie wejścia do groty się znajdowało, tam, gdzie grotka ku południowi jest więcej wysunięta. Posadzka tej groty leżała nieco głębiej aniżeli druga część, gdzie się Dzieciątka narodziło. Gdy włożyła Dzieciątka do żłóbka, oboje stanęli obok, płacząc i śpiewając hymny.

(...) Widziałam trzody przy pagórku trzech pasterzy-przewodników wruszonych cudowną nocą, przed swą chatą stojących, oglądających się na wszystkie strony i spostrzegających wspaniały blask nad żłóbkiem. Także pasterze przy więcej oddalonej wieży byli w wielkim ruchu. Wstąpiwszy na rusztowanie wieży, spoglądali w okolice żłóbka, nad którym światłość spostrzegli. Widziałam jak obłok ze światła zstąpił na owych trzech pasterzy.

Z objawienia Anny Katarzyny Emmerich

7 października 2021 r., w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki, dokonał Aktu zawierzenia Narodu i Kościoła w Polsce świętemu Józefowi. Oto pełny tekst. Zachęcamy do powierzenia naszych rodzin, parafii, Ojczyzny i Kościoła Św. Józefowi.



AKT ZAWIERZENIA NARODU POLSKIEGO I KOŚCIOŁA W POLSCE ŚWIĘTEMU JÓZEFOWI

W imię Trójcy Przenajświętszej: Ojca i Syna, i Ducha Świętego, w tej godzinie dziejów naszego zbawienia wspólnie przyzywamy Ciebie, Święty Józefie i Tobie się zawierzamy!

O mężny Józefie, idąc za Tobą, którego Pisma nazywają sprawiedliwym, pragniemy kroczyć, jak Ty z Maryją, drogą wiary, posłuszeństwa i ufności Bogu.

Mężu słuchania i działania, stań przy nas w walce z mocami ciemności! I jak wielokrotnie ratowałeś swoją Rodzinę od niebezpieczeństw, tak teraz broń naszych rodzin, narodu i Kościoła na polskiej ziemi przed Szatanem, wprowadzającym podziały i kłamstwo. Niech Duch Święty prowadzi nas do prawdy, abyśmy naśladowując Ciebie, podejmowali współodpowiedzialność za Boży plan zbawienia.

O dobry Józefie, tak uważny na głos Boga i wypełnianie Jego woli, pomagaj nam rozpoznawać znaki czasu i angażować się w przemianę naszego świata. Miej w opiece naszą Ojczyznę, abyśmy odpowiedzialnie troszczyli się o jej rozwój. Pokaż nam, jak być wiernymi obietnicom chrzcielnym i wrażliwymi na cierpienia i potrzeby siostr i braci.

Wspaniały Wzorze wielkiej wiary, niezachwianej nadziei i serca płonącego miłością! Pomóż nam czuwać nad osobami starszymi, słabymi i chorymi, chroń nasze dzieci i młodzież, wspieraj tych, którzy służą społecznemu dobru.

Pokorny Sługa Zbawienia! Pomóż nam żyć Ewangelią, abyśmy tak z naszej kościelnej wspólnoty, jak i z własnego życia potrafili usuwać zło i grzech oraz żyć w pełni łaską. Pobudź nas do dzieła ewangelizacji w naszych rodzinach, parafiach i świecie.

Współczujący Pielgrzymie wiary, który znasz ciężary przytłaczające serca, wstawiaj się za nami u Boga w naszej ziemskiej wędrówce ku Królestwu Niebieskiemu, abyśmy już tu – jak Najświętsza Maryja – uwielbiali Boga Ojca za ogrom Jego miłosierdzia, słuchali i naśladowali Bożego Syna oraz doświadczali radości w Duchu Świętym.

Święty Józefie, Opiekunie Świętej Rodziny i Kościoła Powszechnego, pociągnięci przykładem Twoich cnót i ufni w Twoje wsparcie, zawierzamy się Tobie, abyś był naszą inspiracją i przewodnikiem w prowadzeniu życia godnego chrześcijan. Dlatego obieramy Cię dziś za naszego obrońcę i szczególnego Patrona tak w życiu, jak i w śmierci. Amen.



**Zaprawdę, powiadam wam:
żaden prorok nie jest mile
widziany w swojej ojczyźnie.**



Dzisiejsza Ewangelia mówi, że w Nazarecie dziwili się Jego słowom pełnym łaski. Pochodzenie Jezusa i to, że był znany w Nazarecie, że był ich sąsiadem w dzieciństwie i w młodości, nie ułatwiało przyjęcia Jego prorockiej misji. Przypomnijmy sobie zdanie Natanaela: „Czyż może być co dobrego z Nazaretu?” (J 1,46). Jezus wyrzuca im niedowiarstwo i przypomina: „Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie” (Łk 4,24). I stawia im za przykład Eliasza i Elizeusza, którzy uczynili cuda wśród obcych, ale nie wśród swoich.

A potem reakcja nazarejczyków była agresywna. Chcieli się go pozbyć. Ile to razy myślimy, że Bóg ma realizować zbawienie według naszych wydumanych kryteriów! Obrażamy się, gdy opiera się ono na tym, co uznajemy za niewarte. Pragniemy Boga spektakularnego. Ale to jest cecha kusiciela z narożnika świątyni: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół!” (Łk 4,9). Jezus Chrystus objawił się jako pokorny Bóg: Syn Człowieczy „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć” (Mk 10,45). Naśladowujmy Go.



Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą”.



Symeon czeka na nadejście Mesjasza. Pięćset lat wcześniej, gdy zaczęto stawiać Świątynię, była taka bieda, że konstruktorzy się zniechęcili. To wtedy Aggeusz prorokował: „Przyszła chwała tego domu będzie większa od dawnej, mówi Pan Zastępów; na tym to miejscu Ja udzielię pokoju” (2,9 Ag).

Symeon „za natchnieniem Ducha” przyszedł do Świątyni. Duch wieje tam, gdzie chce.

Teraz widzi z zaskoczeniem, że nie było żadnego przygotowania, nie ma nigdzie flag ani wianków. Józef i Maryja wchodzić niosąc dziecko w ramionach. Symeon podchodzi, by pozdrowić Matkę z otwartymi ramionami, bierze dziecko i błogosławi Bogu.

Nasze życie łączy się z Chrystusem, który jest naszym światłem, znakiem sprzeciwu wobec zła. Dzięki temu nie kroczymy w ciemności grzechów. Bóg pragnie być naszym światłem. Tylko trzeba na to światło się otworzyć. Ono przywraca nam autentyczny blask dzieci Bożych. Jezus wnoszony do świątyni jerozolimskiej chce oświecać naszą wiarę, sprawić, że otworzymy nasze serca na Boga i drugiego człowieka, napęłnić żarem naszą modlitwę.

Dziękuję Ci, Ojcze, za to, że dałeś mi zdolność do udziału w dziedzictwie świętych w światłości, że wyrывasz mnie z władzy ciemności.

Ponowne przyjście Pana - przerażenie pogan

Boże Narodzenie – to oczekiwanie na ponowne przyjście Jezusa. Już nie, jako wcielenie miłości – w człowieku, lecz w triumfie i w chwale, pokonując ostatecznie ostatniego z wrogów, jakim jest śmierć.

Mamy zwyczaj przeżywania Świąt Bożego Narodzenia na sposób sentymentalny. Szopka, choinka, prezenty, palący się kominek, proszący śnieg za oknem, roznoszący się zapach wykwintnych potraw, dopiero potem Kolendy, Kościół, Słowo Boże.

„Przygotuj się na udane Świąta! Aby poczuć je w pełni, przygotowaliśmy dla Pani kredyt na udane Świąta. Dzięki temu nadchodzący czas będzie naprawdę wyjątkowy” – napisał do mojej żony jeden z banków, proponując jej zaciągnięcie pożyczki na kwotę ok. 40 tys. złotych. Rzeczywiście, zapamiętalibyśmy ten czas na długo. Zapewne na czas spłaty kredytu.

W codziennej pogoni, ulegając agresywności współczesnego świata, zaczynamy ulegać pogańskim zwyczajom. Koncentrujemy się niemal wyłącznie na tym, aby postawić jak najwcześniej choinkę oraz spełnić oczekiwania innych pięknymi prezentami. Magia Świąt zostaje sprowadzona do dobrego samopoczucia i rzeczywiście pozostaje wyłącznie magią.

Tymczasem umyka nam, to co najistotniejsze w tym wydarzeniu. Oto prostej dziewczynie ukazuje się anioł i mówi, że stanie się Matką Boga. Ona ma też swoje plany na życie. Ma narzeczonego, pewnie zadowoliliby się spokojną, bogobojną codziennością. Ale w swej cichości, skromności i posłuszeństwie oddaje swoje życie woli Boga. Wybiera chwałę, ale i cierpienie. Niepewność, lęk, wyruszenie w drogę, zamiast świętego spokoju w swojej wiosce.

Maryja naprawia to, co zniszczyła Ewa. Ewa, która wybrała swój plan – zostania „bogiem”, decydowania o swoim losie, smakowania życia. Ewa wybrała katechezę demona, który sugerował: „Bóg cię nie kocha, weź sprawy w swoje ręce”. Dała miejsce pokusie, weszła w dialog ze złem i odniosła porażkę.

Jednak miłosierny Bóg miał plan ratunkowy dla ludzkości! Tak umiłował człowieka, że zesłał swojego jedynego Syna, uniżając się do tego stopnia, że stał się człowiekiem, najgorszym, ostatnim z ostatnich. Od początku dzieląc swe cierpienie. Przychodząc na świat w lichej pieczarze, pośród odchodów zwierząt, uciekając w obawie przed swoim życiem, żyjąc w pogardzie, prześladowaniu.

Chrystus też mógł realizować swój plan, jaki podsuwał mu świat. Mógł zostać królem, uzdrowicielem, cudotwórcą, cieszyć się powszechnym poważaniem, szacunkiem swojego ludu, a w konsekwencji władzą i wygodami. Ale pokochał człowieka do tego stopnia, że z miłości dał się za niego wycieńczyć, zhańbić i ukrzyżować. Wszystko po to, aby w chwale zmartwychwstać, aby dać nam nowe życie, abyśmy nie umierali, lecz mieli życie wieczne.

Jezus pokazał nam czym jest prawdziwe życie. Nie: w poślaczanej



kołysce, wśród nianiek, dobrych szkół aż po tron, lecz w oślim żłobie, pośród ubogich, w codziennej pracy. Jego tronem stał się Krzyż. Tak wygląda prawdziwa miłość! Oddać życie za wroga!

Dlaczego tak kochamy Święta Bożego Narodzenia? Pewnie dlatego, że w odróżnieniu od Paschy, odsuwają od nas myśli o smutku, cierpieniu, krzyżu, czyli o tym, co nieuchronne. Pewnie dlatego, nieraz podświadomie tak daleko uciekamy od przeżywania tego czasu w duchu tajemnicy Narodzenia Pańskiego i zaczynamy myśleć jak poganie.

Bo dla pogan ponownie przyjsię Chrystusa to przecież chwila przerażająca. Wszystko w czym pokładają nadzieję: dostatku, znajomościach, gadżetach, kupionych na kredyt nieruchomościach i samochodach, pozycji w pracy, emocjonalnych zabezpieczeniach, to wszystko runie w niebyt. Dlatego zależy im, aby Chrystus nie przyszedł za ich życia.

Natomiast dla chrześcijan ponowne nadejście Pana to najszczęśliwszy moment życia, oznaczający wybawienie od cierpienia i śmierci, nieskończoną szczęśliwość i życie wieczne. Chrystus nadejdzie w chwale. Będzie triumfujący i zwycięski na Ziemi. Paradoksalnie więc, zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi, oczekują już tego samego Mesjasza.

Tomasz Teluk, Fronda, 25.12.2015 r.



**Papież Franciszek w orędziu
Urbi et Orbi 25 grudnia 2020r.:
Niech Dzieciątko z Betlejem pomoże
nam być gotowymi, hojnymi i
solidarnymi**



Dzięki temu Dzieciątku, wszyscy możemy zwracać się do Boga, nazywając go „Ojcem”, „Tatusiem”. Jezus jest Jednorodzonym. Nikt inny nie zna Ojca, jeśli nie On. Ale przyszedł na świat

właśnie po to, by objawić nam oblicze Ojca niebieskiego. W ten sposób, dzięki temu Dzieciątku wszyscy możemy się nawzajem nazywać i naprawdę być braćmi: z każdego kontynentu, z każdego języka i kultury, z naszymi tożsamościami i różnicami, a jednak wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami.

W tym historycznym momencie, naznaczonym przez kryzys ekologiczny i ciężkie nierówności ekonomiczne oraz społeczne, które zostały zwiększone przez pandemię koronawirusa, bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy braterstwa.

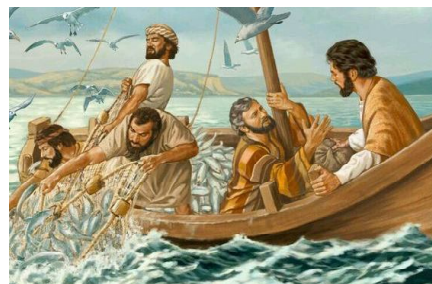
Bóg oferuje je nam obdarowując nas swoim synem Jezusem; to nie braterstwo z pięknych słów, abstrakcyjnych ideałów, niejasnych uczuć. Nie. To braterstwo oparte na rzeczywistej miłości, zdolnej spotkać drogą osobę inną niż ja, dzielić jej cierpienie, zbliżyć się i otoczyć opieką, choć nie jest z mojej rodziny, z mojej grupy etnicznej, z mojej religii; jest inna niż ja, ale jest moim bratem, moją siostrą.

Niech Dzieciątko z Betlejem pomoże nam zatem być gotowymi, hojnymi i solidarnymi, zwłaszcza wobec osób najbardziej słabych, chorych i tych, którzy w tym czasie znaleźli się bez pracy lub mają poważne trudności z powodu ekonomicznych konsekwencji pandemii, jak również wobec kobiet, które w ciągu miesięcy ograniczeń doświadczyły przemocy domowej.

Niech Boże Narodzenie będzie dla wszystkich okazją do ponownego odkrycia rodziny jako kolebki życia i wiary; miejscem gościnnej miłości, dialogu, przebaczenia, braterskiej solidarności i wspólnej radości, źródłem pokoju dla całej ludzkości.



**Jezus rzekł do Szymona:
Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci
na połów! A Szymon
odpowiedział: Mistrzu, całą noc
pracowaliśmy i niceśmy nie
ułowili. Lecz na Twoje słowo
zarzucę sieci.**



Dzisiejsza Ewangelia uczy nas słuchania. Już pierwsze zdanie wprowadza nas w całość tego wydarzenia, bo przecież tłum cisnął, aby słuchać Słowa Boże.

Nie wiem, czy Jezus może mówić jeszcze bardziej jednoznacznie niż mówi. Pytanie zasadnicze, czy my Go chcemy słuchać tam, gdzie On mówi?

Już św. Augustyn mówił, że w rozmowie z Bogiem ważniejsze jest, żeby chcieć usłyszeć to, co On mówi, ważniejsze od tego, że my chcemy wciąż gadać bez przerwy do Niego. I jakby zmuszać Go do tego, żeby On usłyszał to, na czym mi zależy. Ile razy jest tak, że odwracamy role. Chcemy narzucić Bogu swoją wolę i jesteśmy zablokowani na to, co On nam chce powiedzieć i mówimy, że do nas nie przemawia.

Towarzyszyć Jezusowi – być z Nim, trwać w Jego obecności – to podstawa wszystkich kolejnych działań, to podstawa wypłynięcia na głębię.

Samo czytanie Biblii nie robi z człowieka chrześcijanina. „Chrześcijaństwo nie jest religią Księgi! Niezależnie od tego, jak ta Księga jest dla nas ważna. Chrześcijaństwo jest religią Słowa, które jest wcielone w Osobę. Nie chodzi o książkę, chodzi o Osobę!” Czy potrafię dziś powiedzieć Jezusowi: „Na Twoje słowo”?



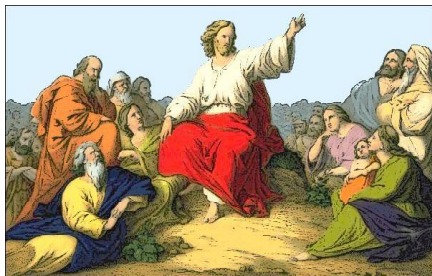
13 lutego 2022

VI Niedziela

Zwykła C

Z EWANGELII Łk 6

Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. (...) Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą.



Poprzez błogosławieństwa i przestrogi Jezus wprowadza tzw. doktrynę dwóch dróg – drogi życia i drogi śmierci. Nie ma trzeciej, neutralnej opcji. Kto nie kroczy w stronę życia, idzie w stronę śmierci; kto nie podąża za światłem, żyje w mroku.

„Błogosławieni jesteście wy, ubodzy...”. To błogosławieństwo stanowi podstawę wszystkich pozostałych, ponieważ ten, kto jest ubogi przyjmie królestwo Boże jako dar. Ten, kto jest ubogi, zdaje sobie sprawę z tego, jakich rzeczy powinien być głodny i spragniony: nie dóbr materialnych, lecz Słowa Bożego; nie władzy, lecz sprawiedliwości i miłości. Ten, kto jest ubogi, zapłaci nad cierpieniami świata. Ten, kto jest ubogi wie, że Bóg jest całym jego bogactwem i przez to będzie niezrozumiany i prześladowany przez świat.

„Natomiast biada wam, bogaczom...”. Ta przestroga również stanowi bazę dla wszystkich, które po niej następują. Kto jest bogaty i samowystarczalny, kto nie potrafi oddawać swojego majątku na służbę innym, zamyka się we własnym egoizmie i sam zapewnia sobie nieszczęście.

Oby Pan nas wyzwolił z chęci wzbogacania się, podążania za obietnicami tego świata i wkładania serca w dobra doczesne i nie pozwolił żebyśmy chępli się pochlebstwami.

Trudne
pytania ?

dr Marian Kaszowski
Teologia Kościoła
w pytaniach i odpowiedziach
<https://www.teologia.pl>

Poznaj. by zrozumieć

RACHUNEK SUMIENIA: CZYNNIKI OGRANICZAJĄCE WOLNOŚĆ DZIAŁANIA I ZMIENIAJĄCE CIĘŻAR GRZECHU

DOBRO ZWYCIĘŻAJĄCE ZŁO

Grzech jest zaprzeczeniem miłości. Rozwój moralny człowieka polega na usilnej trosce o to, aby miłością zwalczać w sobie zło. Starając się o tworzenie różnych form dobra, równocześnie przyczyniamy się do zmiany siebie, do pokonania różnych wad i złych przyzwyczajeń. W celu pokonania różnorodnych egoistycznych skłonności trzeba się na różne sposoby otwierać na Boga i na ludzi. Zastanówmy się, jakimi formami dobra można pokonywać grzechy zwane grzechami głównymi.

Pyt.: W jaki sposób można zwalczać pychę i rozwijać pokorę?

Odp.: Pychy nie usuwa - wbrew pozorom - poniżanie siebie, „płaszczanie się” przed innymi, służalczość, zaprzeczanie istnienia w sobie jakichś prawdziwych uzdolnień itp. Negowanie swoich realnych talentów prowadzi jedynie do szkodliwego poczucia małej wartości, do rozgoryczenia, bierności, do braku wiary w możliwość dokonania czegokolwiek w życiu, do zazdrości itp. Jedynie poznanie wspaniałości Boga oraz wielkości i godności drugiego człowieka przyczynia się do pogłębiania w nas pokory. Aby rozwijać w sobie tę zaletę, należy zamiast porównywać siebie z innymi - przypatrywać się Chrystusowi i z Niego brać wzór. On to, chociaż był Synem Bożym „nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (Flp 2,6-7).

Podporządkowanie się woli Ojca niebieskiego wytwarza w nas pokorę, gdyż wyraża uznanie dla Jego wielkości i mądrości, co przeciwstawia się zarozumiałemu przekonaniu o swojej niezrównanej wiedzy i mądrości. Słowa Modlitwy Pańskiej: „Bądź wola Twoja”, powinny być zawsze wypowiedzane z pełną świadomością. Również uznanie autorytetu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła przyczynia się do pogłębienia pokory.

Ciągłe kierowanie naszego spojrzenia ku Ojcu niebieskiemu, który widzi w skrytości; który docenia każde, najbardziej nawet ukryte dobro (por. Mt 6,4), ustrzeże nas od gonitwy za ludzkim uznaniem, poklaskiem, popularnością, podziękowaniem itp. Przez skoncentrowanie naszego wzroku na woli Bożej, na wymaganiach stawianych przez Chrystusa i na docenieniu nas przez samego Boga, nasza gorliwość uniezależni się od ludzkich nagród, jakimi są pochwały, wdzięczność, uznanie, popularność itp. Jeśli będziemy szukać tylko Bożej aprobaty dla naszego działania, nasza miłość będzie wierna i nie zniechęci się brakiem wynagrodzenia ze strony ludzi.

Rozwijanie wdzięczności - to odtrutka na pychę. Skoro każde dobro pochodzi ostatecznie od Boga, dlatego szczególnie Jemu powinniśmy za wszystko dziękować. Także ludziom powinniśmy okazywać naszą wdzięczność. Aby dziękować, trzeba zrozumieć, jak wiele otrzymaliśmy od Boga i ludzi - i to bez jakichkolwiek zasług z naszej strony. Stwórca obsypuje nas swymi łaskami udzielanymi z miłości. On też ubogaca nas przez ludzi, których postawił na naszej drodze życia. Ludzie ci ustawicznie nas formują. To dzięki nim nauczyliśmy się np. sztuki mówienia, czytania i pisanie, oni ubogacili nas swoimi doświadczeniami życiowymi i ciągle oddziałują na nas przez swój przykład i słowa. Głoszenie słowa Bożego przez innych formowało i nadal formuje naszą wiarę w Boga. Ponieważ



wiele otrzymaliśmy od innych osób, staliśmy się dłużnikami świata. Każda postać wdzięczności i czynienia dobra powinna być przez nas traktowana jako spłacanie tego długu. Wdzięczność może przyjąć formę modlitwy za spotkanych w życiu ludzi. Każdego wieczoru można sobie przypomnieć osoby, które Pan postawił na naszej drodze, aby Mu za nie podziękować. Wielkim pożytkiem będzie uświadomienie sobie dobra, jakim obdarzył nas Bóg za pośrednictwem ludzi, z którymi żyjemy,

pracujemy, spotykamy się. Trzeba przypomnieć sobie również liczne osoby, które swoimi modlitwami i cierpliwym znośnięciem cierpień pomagają nam w osiągnięciu zbawienia. Często powinniśmy myśleć o ludziach, przez których Bóg obdarował nas w przeszłości licznymi darami, np. o rodzicach, krewnych, przyjaciółach, kapłanach, katechetach, nauczycielach i profesorach. Powinniśmy być wdzięczni nie tylko za materialne dary, lecz również za każdy odruch doznanej sympatii, życzliwości, za każdy uśmiech i za dobre słowo. Wdzięczność budzi radość. Poczucie wdzięczności skuteczniej będzie niszczyć pychę, gdy się uzewnętrznimy. Nasza wdzięczność względem innych powinna ujawniać się w różnych gestach, np. w uśmiechu, w okazanej radości z otrzymanych darów, w słowach podziękowania, w pochwie, w życzliwości itp.

Bardzo ważne w wyrabianiu pokory jest tępienie w sobie pretensjonalności i przekonania, że wszystko nam się słusznie należy tak od Boga, jak i od ludzi. Trzeba nam zrozumieć, że nikt nie musi nas podziwiać, otaczać sympatią i szacunkiem. Jeśli ktoś to czyni, powinniśmy mu być wdzięczni, gdyż wypływa to z jego dobrej woli. Mamy zatem cenić sobie każdy uśmiech, każdą przysługę bliźniego i okazaną nam pomoc.

Z pychy rodzi się niedocenywanie innych. Przeciwwstawienie się temu zjawisku polega na doszukiwaniu się w bliźnich tego, co stanowi podstawę ich wielkości: człowieczeństwa oraz obecności Chrystusa i Jego łaski. Mamy doszukiwać się zatem u innych nie tylko samych wad, które rzucają się nam w oczy, lecz - zalet i talentów. Nie wystarczy jednak tylko myśleć o dobrych cechach bliźnich, trzeba również o nich mówić. Każde bezinteresowne pochwalenie kogoś, pomoc w odkryciu jego talentów przyczynia się także do wzrostu pokory, gdyż uwrażliwia na wartość drugiej osoby. Cennym środkiem formującym postawę pokory jest pomoc okazywana innym w rozwoju ich talentów, w dochodzeniu do wielkości, w osiąganiu sukcesów, np. przez pomoc okazaną komuś w dobrym przygotowaniu się do egzaminu, przez mówienie innym o cudzych uzdolnieniach itp. Rodzi pokorę rozważanie faktu, że każde powołanie i zawód wykonywany przez innych są dobre i pożyteczne dla wszystkich. Przez podobną refleksję przezwyciężamy przekonanie, że tylko my sami czynimy coś wyjątkowego i pożytecznego.

Umiejętność wysłuchiwanie rad innych osób to także pomoc w formowaniu pokory. Musimy pogodzić się z faktem, że pewnych rzeczy sami nie potrafimy wykonać, że niektórych własnych problemów sami nie rozwiłkamy. Nieraz przyjdzie nam szukać wsparcia, przede wszystkim u Boga, a nierzadko także i u ludzi, np. przez omówienie jakiegoś problemu, zasięgnięcie rady itp.

Przeciwwstawienie się pysze polega na przyjmowaniu, w każdej sytuacji życiowej, postawy służebnej, podobnej do tej, jaką odznaczał się Zbawiciel. On bowiem nie przyszedł, aby Mu służyli, ale - aby służyć innym (por. J 13,1-11). Cierpliwe znośnięcie upokorzeń, które niesie ze sobą życie, również pomaga w zdobywaniu pokory. To bowiem, co dla pychy jest klęską, w świetle nauki o krzyżu może okazać się prawdziwym zwycięstwem, podobnie jak - śmierć i wyszydzenie Chrystusa na krzyżu. **CDN.**



Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają.



Dzisiaj, w Ewangelii, Pan dwa razy mówi nam, żebyśmy kochali swoich wrogów, po czym następują trzy przykłady dla tego nakazu: dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jest to polecenie, które wydaje się trudne do wypełnienia: jak możemy kochać tych, którzy nas nie kochają? Co więcej, jak możemy kochać tych, o których wiemy, że nam źle życzą? Umiejętność kochania w takich sytuacjach jest darem od Boga, na który musimy się otworzyć.

Gdyby się temu przyjrzeć, miłość nieprzyjaciół jest z ludzkiego punktu widzenia bardzo rozsądna: nasz wróg staje się nagle bezbronny; nasze uczucie może sprawić, że przestanie być wrogiem. W tym samym wersecie, Jezus mówi dalej: „Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi!” (Łk 6,29). Mogłoby się to wydawać przesadną uległością. Teraz spójrzmy, co zrobił Jezus spoliczkowany podczas swojej męki? „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?” (J 18,22-23)

„Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie!” (Łk 6,31). Ta złota reguła stanowi fundament całej moralności.



27 lutego 2022
VIII Niedziela
Zwykła C
Z EWANGELII Łk 6



Dzisiaj słowa Ewangelii skłaniają nas do refleksji na temat ważności dawania przykładu i szukania dla innych przykładowego życia. Mówi się, że najlepszym przykładem jest dać własny przykład, czy też, że „obraz jest wart tysiąca słów”. Nie zapominajmy, że w chrześcijaństwie, wszyscy - bez wyjątku! - jesteśmy przewodnikami, jako że chrzest daje nam udział w kapłaństwie (zbawczej mediacji) Chrystusa: i w rzeczywistości wszyscy ochrzczeni otrzymaliśmy kapłaństwo. A kapłaństwo, oprócz misji uświęcania i uczenia innych, zawiera również munus - funkcję - rządzenia lub kierowania.

Tak, wszyscy - chcemy czy nie - naszym zachowaniem mamy szansę stać się inspirującym wzorem dla otoczenia. Rozważmy, na przykład, o wpływie jaki mają niektórzy rodzice na swoje dzieci, nauczyciele na uczniów, władze na obywateli itp. Chrześcijanin jednakże musi mieć szczególną tego świadomość. Ale... „czy może niewidomy prowadzić niewidomego?” (Łk 6,39).

Najgroźniejszym niebezpieczeństwem są przypadki tych osób, chrześcijan, które w słowie określają się katolikami, ale w praktyce, swoim zachowaniem, nie pokazują „radikalizmu” właściwego Ewangelii.



Z Archidiecezji Przemyskiej

W czwartek, **11 listopada 2021r.** przemyskie obchody 103. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości rozpoczęła uroczysta Eucharystia w Bazylice Archikatedralnej, której przewodniczył abp Adam Szal.

W ostatnią sobotę, **13 listopada 2021r.** już po raz piąty w Przemyśle odbył się pogrzeb dzieci utraconych. Uroczystościom w kościele pw. św. Józefa Sebastiana Biskupa przewodniczył bp Krzysztof Chudzio. Trumna z ciałami blisko sześćdziesięciorga dzieci spoczęła w specjalnym Grobie Dzieci Utraconych na przemyskim Cmentarzu Zasańskim.

20 listopada 2021r. w ramach corocznej pielgrzymki do Bazyliki Archikatedralnej w Przemyśle przybyli członkowie Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej, aby modlić się wspólnie podczas uroczystej Eucharystii sprawowanej z okazji swojego święta patronalnego. Mszy świętej przewodniczył abp Adam Szal.

20-21 listopada 2021r. miało miejsce spotkanie dla osób zainteresowanych formacją w Archidiecezjalnym Studium Życia Rodzinnego! W ramach Studium m.in. wykłady z teologii małżeństwa i rodziny, ćwiczenia z naturalnych metod rozpoznawania płodności oraz oczywiście Msza święta i słuchanie Słowa Bożego.

Do ugruntowywania postaw wynikających ze spotykania Chrystusa w Eucharystii zachęcił Metropolita Przemyski abp Adam Szal, w liście pasterskim przeznaczonym na 1. Niedzielę Adwentu tj. **28 listopada 2021r.**

25 listopada 2021r. podczas spotkania w ramach „Magazynu duszpasterskiego” ks. dr Jan Szeląg, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii w Przemyśle, dokonał podsumowania działań w ramach roku duszpasterskiego, wpisującego się w trzyletni cykl „Eucharystia daje życie”.

27 listopada 2021r., w Bazylice Archikatedralnej w Przemyśle podczas uroczystej Eucharystii bp Stanisław Jamrozek udzielił błogosławieństwa i przyjął do grona Ceremoniarzy Archidiecezji Przemyskiej 80 nowych chłopaków.

27 listopada 2021r. w sanktuarium św. Michała Archaniola i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym Mszą świętą zainaugurowano coroczne sympozjum naukowe: Twórczy czas ograniczeń w życiu wielkich Polaków – Stefan Wyszyński, Róża Czacka, Bronisław Markiewicz.. Eucharystii przewodniczył abp Adam Szal.

27 listopada 2021r., w Przemyśle odbyły się obchody Diecezjalnego Światowego Dnia Młodzieży. Głównym punktem spotkania była Eucharystia w Bazylice Archikatedralnej pod przewodnictwem abp. Adama Szala.

7 grudnia 2021r., w ostatni dzień Nowenny przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, podczas I Nieszporów, we Wspólnocie Seminarystów 4 alumnów kursu III przyjęło strój duchowny. Obrzędowi obłóczyn przewodniczył bp Stanisław Jamrozek.

8 grudnia 2021r. w parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórzu uroczystie zakończono Rok Świętego Józefa. Mszy Świętej z tej okazji przewodniczył bp Krzysztof Chudzio.

8 grudnia 2021r. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny to święto patronalne Ruchu Światło-Życie. Centralne obchody w archidiecezji przemyskiej odbyły się w Centrum Formacji Ruchu Światło-Życie „Collegium Marianum”. Mszy świętej i nabożeństwu przewodniczył bp Stanisław Jamrozek.

11 grudnia w Przemyśle, w siedzibie Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej, miało miejsce spotkanie Rady do spraw Rodziny. Uczestnicy reprezentowali diecezjalne duszpasterstwo i poradnictwo rodzinne: Stowarzyszenie Świeckich Doradców Życia Rodzinnego Miłość i Odpowiedzialność, Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie, Ruch Spotkania Małżeńskie, Archidiecezjalne Radio FARA, wspólnoty Odnowy w Duchu.



01.11.2021r. Z klasztornych archiwów i zachowanych pamiątek wynika, że w Sanktuarium na Jasnej Górze modliło się za życia ponad 120 osób wyniesionych do chwały ołtarzy.

01.11.2021r. „Nie ile zarobiliśmy, ale ile ofiarowaliśmy” - to zostaje z życia na progu wieczności - powiedział prymas Polski podczas Mszy św. w Gnieźnie.

03.11.2021r. Caritas Polska pomaga w odciętej od świata Strefie Gazy, gdzie ludzie chorują, głodują, w zimie cierpią z powodu dotkliwego chłodu, a latem ze spiekoty, w deszczowe dni natomiast toną w błocie.

05.11.2021r. Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi rozpoczęło świętowanie 200. rocznicy urodzin swojego założyciela Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (1822-1895r.).

05.11.2021r. Świeccy i duchowni, przedstawiciele różnych środowisk, spotkali się na Jasnej Górze, aby rozmawiać o Kościele i włączyć się w proces synodalny.

06.11.2021r. Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta obchodzi swoje 40-lecie. Założone w 1981 roku we Wrocławiu dzisiaj działa w 71 miejscowościach na terenie 14 województw. Prowadzi ponad 130 placówek, w których z pomocy korzysta ok. 8 tysięcy osób rocznie. Przy okazji jubileuszu rozmawiamy z prezesem Wojciechem Bystrym.

07.11.2021r. "Nie wstydzimy się Jezusa, dlatego przeszliśmy tym orszakiem, aby przyznać się do Niego, aby uznać w Nim naszego Króla" - mówił w katedrze warszawskiej, podczas Mszy św. zamykającej Kongres Jezusa Chrystusa Króla bp pomocniczy przemyski Stanisław Jamrozek, delegat KEP do spraw Ruchów Intronizacyjnych.

09.11.2021r. Caritas Polska przy granicy białoruskiej otwiera Namioty Nadziei. Namiot Nadziei ma być miejscem spotkania i uzyskania koniecznej pomocy - mówi KAI Maciej Dubicki z Caritas Polska.

09.11.2021r. Polscy artyści namalują ponownie obraz Miłosierdzia Bożego. To wstęp do większego przedsięwzięcia, które ma na celu ożywienie malarstwa sakralnego w Polsce.

10.11.2021r. Do Bejrutu w najbliższych dniach zostanie wysłany kolejny transport humanitarny - 2 tony leków i 8 ton mleka w proszku dla libańskich rodzin poszkodowanych w ubiegłorocznej eksplozji - poinformował PAP dyrektor Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie ks. prof. Waldemar Cisło.

10.11.2021r. Stanowczo potępiam wykorzystywanie przez stronę białorską dramatów ludzkich do prowadzenia działań przeciwko suwerenności Polski - napisał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w komunikacie wobec eskalacji napięć na granicy polsko-białoruskiej. Do modlitwy wzywa też przeor Jasnej Góry.

12.11.2021r. Papież Franciszek przybył w piątek rano do Asyżu na spotkanie z 500 ubogimi z różnych krajów Europy. Będą wśród nich także Polacy. Modlitewne

spotkanie zorganizowano w związku z 5. Światowym Dniem Ubogich, który będzie obchodzony w niedzielę.

13.11.2021r. W nocy z 11 na 12 listopada w wyniku pobicia ze skutkiem śmiertelnym przez nieznaną sprawcę zmarł w szpitalu w Siedlcach o. Maksymilian Adam Świerżewski - poinformowała KAI Prowincja Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych (franciszkanie). W chwili śmierci zakonnik miał zaledwie 35 lat. Sprawę bada prokuratura.

13.11.2021r. Osoby bezdomne pielgrzymowały w sobotę na Jasną Górę w Częstochowie. Wydarzenie wpisuje się w obchody V Światowego Dnia Ubogich. Modlono się za osoby bez dachu nad głową i będące w kryzysie życiowym.

14.11.2021r. W wieku 102 lat dziś w nocy zmarł o. Jerzy Tomziński - legendarny paulin, trzykrotny przeor Jasnej Góry i dwukrotny Generał Zakonu Paulinów.

15.11.2021r. Na Jasnej Górze rozpoczęły się doroczne rekolekcje polskich biskupów. Potrwać do czwartku. Prowadzi je franciszkanin o. prof. Zdzisław Kijas.

17.11.2021r. Od początku konfliktu na terenie przygranicznym z żołnierzami, w sposób rotacyjny, przebywają też kapelani wojskowi. Łącznie posługę pełniło 25 kapelanów.

W ramach międzynarodowej kampanii #RedWeek w dniach **17-24 listopada** na całym świecie setki katedr, kościołów, pomników i budynków publicznych zostało podświetlonych czerwonym światłem. Celem działania było pogłębienie świadomości na temat prześladowania chrześcijan i kwestii wolności religijnej.

18.11.2021r. Na Jasnej Górze w czwartek rozpoczęło się 390. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Wśród podjętych tematów będą m.in. wizyta ad limina apostołom, XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów oraz konstytucja apostolska "Pascite gregem Dei" (Paście owczarnię Bożą). Biskupi dokonali wyborów do gremiów Episkopatu oraz do instytucji kościelnych podległych Konferencji Episkopatu Polski

20.11.2021r. Ks. Jan Macha pokazuje, że ziemskie panowanie przemija, a trwa Królestwo Chrystusa - mówił w Katowicach kardynał Marcello Semeraro. Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych przewodniczył Mszy beatyfikacyjnej śląskiego kapłana i męczennika w katedrze Chrystusa Króla.

23.11.2021r. Na plac Świętego Piotra przywieziono choinkę z Trydentu. Drzewo o wysokości 28 metrów i wadze 8 ton ma 113 lat i pochodzi z gminy Andalo w Trydencie na północy Włoch.

24.11.2021r. Wraz z rozpoczęciem Adwentu i nowego roku liturgicznego - w niedzielę 28 listopada - Kościół w Polsce wchodzi w ostatni etap trzyletniego programu duszpasterskiego poświęconego Eucharystii. Hasło trzeciego roku tego programu - „Posłani w pokoju Chrystusa” - prowadzić ma do szukania odpowiedzi na pytania, jak żyć Eucharystią na co dzień i jak dzielić się tym z innymi.

25.11.2021r. O pomoc dla Afryki w rozwoju, by uniknąć dramatu migracji jej mieszkańców do Europy zaapelował kard. Robert Sarah z Gwinei w reakcji na śmierć 27 osób, które utonęły w łodzi w kanale La Manche.

26.11.2021r. Kobieta-chrześcijanka to kategoria społeczna, która w wielu krajach najbardziej jest dziś

narażona na prześladowanie – wynika z raportu przygotowanego przez włoski oddział stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

26.11.2021r. Papież do Akcji Katolickiej z okazji 30-tej rocznicy Międzynarodowego Forum Akcji Katolickiej: „Nie ma większego ubóstwa niż brak Boga”.

27.11.2021r. Ojciec Święty mianował wizytatorem apostolskim w Medziugorje abp Aldo Cavalli, dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Holandii. Wcześniej sprawował ją zmarły abp Henryk Hoser SAC.

29.11.2021r. Na wieży Matki Bożej bazyliki Świętej Rodziny (Sagrada Familia) w Barcelonie umieszczono dziś wielką, podświetlaną od wewnątrz dwunastoramienną gwiazdę.

03.12.2021r. 12 grudnia 2021 r. wchodzi w życie dekret ogólny Konferencji Episkopatu Polski dotyczący wieku oraz przymiotów kandydatów i kandydatek do stałego lektoratu i akolitu.

04.12.2021r. Papież mianował biskupa Adriana Galbasa arcybiskupem koadiutorem archidiecezji katowickiej.

04.12.2021r. Toruń: Kilka tysięcy wiernych uczestniczyło w obchodach 30-lecia Radia Maryja w Toruniu.

05.12.2021r. Obchodzony jest 22. Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie. Przed kościołami zorganizowana została zbiórka do puszek.

05.12.2021r. W 2021 roku mija pięćdziesiąt lat misji jakie karmelici bosi rozpoczęli w Rwandzie i Burundii.

05.12.2021r. Papież Franciszek, odwiedzający Grecję, przyleciał w niedzielę z Aten na wyspę Lesbos - symbol kryzysu migracyjnego w Europie. Spotkał się tam z uchodźcami, których tysiące przybyło w ostatnich latach.

05.12.2021r. Tradycyjnie w pierwszą niedzielę grudnia na Jasnej Górze odbyła się już po raz 39. Ogólnopolska Pielgrzymka Romów. Modlono się o ustanie pandemii, za rodziny, które dla tej społeczności są wielką wartością. Wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej od zawsze towarzyszył Romom, nawet w drodze w taborach.

06.12.2021r. Papież Franciszek zakończył dziś trzydniową wizytę w Grecji. W dniach 4-6 grudnia odwiedził stołeczne Ateny oraz wyspę Lesbos. Jego przemówienia skupione były wokół tematyki migracyjnej, rozumienia demokracji, jedności chrześcijan oraz umocnienia niewielkiej miejscowej wspólnoty katolickiej.

07.12.2021r. W Polsce mamy 10 361 parafii katolickich, 24 208 księży diecezjalnych i 8 819 zakonnych oraz 16, 8 tys. sióstr zakonnych. Na katechezę w szkole uczęszczało w 2020 r. średnio 85,7% uczniów. Dane te zawiera najnowszy Rocznik Statystyczny Kościoła w Polsce opublikowany dziś przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego.

07.12.2021r. Rząd wprowadza obostrzenia w związku z pandemią. I tak m.in. obniżony został do 30 proc. limit obłożenia miejsc podczas Mszy i nabożeństw w kościołach. Niektóre grupy zostaną objęte obowiązkowymi szczepieniami, a nauka w okresie świąteczno-noworocznym odbywać się będzie zdalnie.

07.12.2021r. Kościół pomaga ofiarom erupcji wulkanu Semeru w Indonezji. Indonezyjska diecezja Malang, zaraz po erupcji wulkanu Semeru na wyspie Jawa, rozpoczęła zbiórkę funduszy i artykułów pierwszej potrzeby dla

najbardziej poszkodowanych.

07.12.2021r. Nieznani sprawcy włamali się 4 grudnia do ewangelickiego kościoła św. Jana w Stuttgarcie niszcząc m.in. ponad 20 okien, niektóre z nich z cennym malarstwem na szkle.

08.12.2021r. 8 grudnia br. weszło w życie zreformowane prawo karne w Kościele dotyczące sankcji karnych w Kościele.

11.12.2021r. W warszawskim kościele Przemienienia Pańskiego została poświęcona kopia obrazu Matki Bożej Loretańskiej, która towarzyszyła królowi Janowi III Sobieskiemu podczas odsieczy wiedeńskiej.

15.12.2021r. Franciszek oficjalnie zatwierdził watykańską Fundację Fratelli Tutti zainspirowaną jego encykliką. „Z radością przyjąłem wiadomość, że wielu wiernych pragnie połączyć siły i wraz z Fabryką św. Piotra szerzyć przesłanie powszechnego braterstwa poprzez organizacje inicjatyw związanych z duchowością, kulturą, sztuką edukacją i dialogiem ze światem” – napisał Ojciec Święty w dekreście powołującym fundację.

16.12.2021r. Tydzień po konsekracji katedry w Bahrajnie zostanie oddany do użytku kolejny kościół katolicki w wikariacie apostolskim Arabii Północnej, tym razem w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. W piątek 17 grudnia bp Paul Hinder odprawił pierwszą Mszę św. w kościele św. Jana Chrzciciela w Al-Ruwais, 240 km na zachód od Abu Zabi. Dziś natomiast odbyła się oficjalna inauguracja świątyni z udziałem następcy tronu emiratu Abu Zabi, szejka Muhammada ibn Zajida Al Nahajjana.

17.12.2021r. Papież Franciszek obchodził 85. rocznicę urodzin. Do Watykanu dotarły życzenia z różnych stron świata, od przywódców państw i rządów, osobistości religijnych, świata nauki, sztuki i oczywiście tysięcy zwykłych ludzi i wiernych. Po raz dziewiąty Jorge Mario Bergoglio obchodzi swe urodziny jako biskup Rzymu.

19.12.2021r. Również w przyszłości, kapłanami w Kościele katolickim będą mogli być tylko mężczyźni. „To, co obowiązuje z zasady, nie może być wcześniej lub później relatywizowane” – powiedział emerytowany prefekt Kongregacji Nauki Wiary kardynał Gerhard Müller.

19.12.2021r. Nadzieja człowieka spełnia się tylko wtedy, gdy kłęczy przed Bogiem i Go adoruje - mówi kard. Robert Sarah, odnosząc się do nadziei, którą wnosi Boże Narodzenie. Jezus jest nadzieją świata, bo tylko On jest jedynym Zbawicielem.

Były prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego, przypomina, że kiedy Bóg postanowił posłać swego Syna sytuacja na świecie bynajmniej nie była idealna. I był to nawet powód, dla którego Ojciec posłał Jezusa, by dzielił nasze życie, cierpienia i nadzieje. Dziś jest podobnie jak w Betlejem. Aby przyjąć Syna Bożego musimy otworzyć przed Nim serca, w pokorze, jak Trzej Królowie, którzy choć posiadali wszelką wiedzę, upokorzyli się przed Jezusem, padli na kolana.

20.12.2021r. Abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, a zarazem przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski przebywa w szpitalu. Zostanie tam poddany zabiegowi chirurgicznemu. Z powodu choroby abp Gądecki nie był wczoraj obecny na święceniach biskupich swego biskupa pomocniczego Jana Głapiaka. Tekst jego homilii odczytał bp senior Zdzisław Fortuniak.

opr. z serwisu info wiara



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 117

Jezu ufam Tobie

Kiedy przyjąłem Go do serca, rozdarła się zasłona wiary. Ujrzałem Jezusa, który mi powiedział: *Córko moja, twoja miłość wynagradza mi za oziębłość wielu dusz.* Po tych słowach zostałam sama, lecz dzień cały żyłam aktem wynagrodzenia.

+ Dziś czuję w swej duszy otchłań nędzy. Pragnę się zbliżyć do Komunii św. jako do źródła miłosierdzia i zanurzyć się cała w tym oceanie miłości.

Gdy przyjąłem Jezusa, rzuciłam się cała w Niego jako w przepaść niezgłębionego miłosierdzia, a im więcej czułam, że jestem nędzą samą, tym więcej spotęgowała się ufność moja ku Niemu.

W tym uniżeniu dzień cały.

+ Dziś dusza moja ma usposobienie dziecka. Jednocześnie się z Bogiem, jak dziecko z Ojcem. Czuję się w całej pełni dzieckiem Bożym.

Kiedy przyjąłem Komunię św., miałam głębsze poznanie Ojca Niebieskiego i Jego ojcostwa w stosunku do dusz.

Dziś żyję uwielbieniem Trójcy Świętej. Dziękuję Bogu, że nas raczył przybrać przez łaskę za dzieci swoje.

+ Dziś pragnę się cała przemienić w miłość Jezusa i ofiarować się wraz z Nim Ojcu niebieskiemu.

W czasie mszy świętej ujrzałem Jezusa maleńkiego w kielichu, który mi powiedział: *Tak mieszkam w sercu twoim, jako mnie widzisz w tym kielichu.*

Po Komunii św. odczułam we własnym sercu uderzenia Serca Jezusowego. Choć od dawna mam świadomość, że Komunia św. trwa we mnie do następnej Komunii - dziś cały dzień adoruję Jezusa w sercu swoim i proszę Go, aby swą łaską zasłonił małe dzieci przed złem, które im zagraża. Żywa, odczuwalna fizycznie nawet obecność Boża trwa dzień cały, nie przeszkadza mi wcale w spełnianiu zajęć.

+ Dziś dusza moja pragnie w szczególny sposób okazać Jezusowi swą miłość. Kiedy wszedł Pan do mojego serca, rzuciłam się pod stopy Jego, jako pączek róży. - Pragnę, aby woń miłości mojej wznosiła się ustawicznie do stóp tronu Twego. Widzisz, Jezu, w tym pączku róży całe moje serce ku Tobie; ale nie tylko w tej chwili, kiedy moje serce płonie żarem, ale wśród dnia dam Ci dowody swej miłości przez wierność łasce Bożej.

Dziś wszystkie trudności i cierpienia, jakie mnie spotykają, pochwyć spiesznie, jak pączek róży, by go rzucić do stóp Jezusa. Mniejsza o to, że się ręka, a raczej serce skrwawi...

+ Dziś dusza moja przygotowuje się na przyjście Zbawiciela, który jest dobrocią i miłością samą. Pokusy i roztargnienie szarpią mnie i nie dają mi się przygotować na przyjście Pana - dlatego goręcej pragnę przyjąć Cię, Panie, bo wiem, że jak przyjdiesz do mnie, wybawisz mnie od tych udręk. A jeżeli wolą Twoją jest, abym cierpiała, to wzmocnij mnie do walki.

Jezu. Zbawicielu, który raczyłeś przyjść do mego serca, odpędź te roztargnienia, które mi przeszkadzają rozmawiać z Tobą.

Jezus mi odpowiedział: *Chcę, abyś była jak rycerz wyćwiczona w boju, który umie wśród huku kul innym dawać rozkazy. Tak i ty, dziecko moje, umieć wśród największych trudności panować nad sobą i niech cię nic nie oddala ode mnie, ani nawet upadki twoje.*

Dziś walczyłam przez dzień cały z pewną trudnością, o której Ty, Jezu, wiesz...

+ Dziś serce moje drży z radości. Pragnę bardzo, aby Jezus przyszedł do serca mojego. Stęskniłam się, serce me stęsknione rozpala się coraz to silniejszą miłością.

Gdy Jezus przyszedł, rzuciłam się w Jego objęcia jak dziecko małe. Opowiedziałam mu swą radość. Jezus słuchał tych moich wylewów miłości. Kiedy przeprosiłam Jezusa, że się nie przygotowałam do Komunii św., ale ustawicznie myślałam, aby się jak najprędzej podzielić tą radością, a Jezus mi odpowiedział, że: *Najmilsze mi jest takie przygotowanie, jakim dziś mnie przyjąłeś do serca. Dziś w sposób szczególny błogosławię tę twoją radość. Nic ci tej radości w dniu dzisiejszym nie zamać...*

+ Dziś dusza moja przygotowuje się na przyjście Pana, który wszystko może, który mnie może uczynić doskonałą i świętą. Bardzo się przygotowuję na to Jego przyjęcie, a oto przyszła mi trudność: jak Mu to przedstawić? Oto odrzuciłam ją zaraz. Przedstawię ją tak, jak mi podyktuje serce.

Kiedy przyjąłem Jezusa w Komunii św., serce moje całą mocą zawołało: Jezu, przeistocz mnie w drugą hostię.

Chcę być żywą hostią dla Ciebie. Tyś wielki Pan, wszechmocny, Ty mi możesz tę łaskę uczynić. - I odpowiedział mi Pan, że: *Jesteś żywą hostią, miłą Ojcu niebieskiemu, ale rozmyślaj - czym jest hostia - ofiara, a więc... ?*

O mój Jezu, rozumiem znaczenie hostii, rozumiem znaczenie ofiary. Pragnę być przed majestatem Twoim żywą hostią, to jest żywą ofiarą, która codziennie płonie na Twoją cześć.

Kiedy me siły poczną słabnąć, oto Komunia św. podtrzyma mnie i doda mi mocy. Naprawdę lękam się dnia, w którym bym nie przyjęła Komunii świętej. Przedziwną moc ma dusza czerpie z Komunii św.

O Hostio żywa, światło mej duszy!

+ Dziś ma dusza przygotowuje się do Komunii św. jako na ucztę weselną, gdzie wszyscy uczestnicy tej uczty jaśnieją niewymowną pięknnością. I ja jestem na tę ucztę zaproszona, lecz nie widzę w sobie tej piękności, ale przepaść nędzy. I choć nie czuję się godna zasiąść do stołu, to jednak wsunę się pod stół i u stóp Jezusa żebrac będę choć o okruszyny, które spadają pod stół. Znając miłosierdzie Twoje, dlatego zbliżam się do Ciebie, Jezu, bo prędzej zabraknie nędzy mojej, aniżeli się wyczerpie litość z Twojego Serca. Dlatego w dniu dzisiejszym obudzać będę ufność w miłosierdzie Boże.

+ Dziś otacza mnie majestat Boży. Nie umiem sobie nijak dopomóc, aby się lepiej przygotować. Ogólnie ogarnięta jestem przez Boga. Dusza moja rozpala się Jego miłością. Wiem tylko to, że kocham i jestem kochana. To mi wystarcza. Staram się, aby wśród dnia być wierną Duchowi Świętemu i czynić zadość Jego wymaganiom. Staram się o ciszę wewnętrzną, abym mogła słyszeć Jego głos... KONIEC



Bundesopozycja w oparach kontrastów

Gdy tak trochę się zastanowić nad tym, co się w naszym kraju (i wokół niego) dzieje, to gołym i całkiem nieuzbrojonym okiem widać, że polska Bundesopozycja nurza się w braku logiki i konsekwencji.

Przy okazji, w kwestii terminu, przypomnę etymologię – Niemcy, tak jak mają Bundestag (parlament), Bundeswehre (siły zbrojne), tak też mają siłę polityczną zwaną Bundesopozycją – z tą różnicą do uprzednio wymienionych instytucji i organizacji, że ta stacjonuje w Polsce, w kilku rozsianszonych po kraju bazach.

I ta właśnie Bundesopozycja zajmuje się tak naprawdę jednym tematem – zwalczaniem PiS za pomocą wszelkich możliwych technik i środków rażenia. Przy okazji produkuje dziesiątki mniej lub bardziej zaskakujących deklaracji – zaprzeczając logice, zdrowemu rozsądkowi, a czasami przecząc... sama sobie.

Oto jednego dnia Marsz Niepodległości jest „fajny” (wtedy, gdy przed wyborami trzeba zaskarbić sobie głosy wyborców), a innego już całkiem „niefajny”, należy zakazać i uniemożliwić, „bo faszyści”.

Oto dzieci uchodźców nad granicą należy chronić, a dzieci nienarodzone nie, a wręcz można je odczłowieczyć, nazywać „płodami”. „Żaden człowiek nie jest nielegalny” – ale jednak niektórzy są. „My wybieramy którzy”.

Oto „zegarek prezesa” (założony odwrotnie) jest tematem, ale Donald Tusk mówiący długi speech po niemiecku do przyjaciół z CDU lub tym bardziej niegdyśszy czasomierz pośła Nowaka – tematami na pewno nie są.

Oto niemiecki wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający wyższość konstytucji nad prawem unijnym jest fajny, a polski wyrok nie jest fajny.

Albo jeszcze dalej pójdźmy, przyglądając się logice (lub raczej jej brakowi).

Najpierw stwierdzamy, że Trybunał Konstytucyjny w Polsce już nie jest trybunałem, lecz „Trybunałem Julii Przyłębskiej” (tę wersję jak mantrę powtarzają media sprzyjające Bundesopozycji) i jego orzeczenia nie są w ogóle wiążące, by za chwilę stwierdzić, iż orzeczenie tego samego trybunału może doprowadzić do „polexitu”. Tu ważna uwaga – albo uznajemy, że trybunał jako taki nie może być w ogóle uznany (i wtedy nie komentujemy jego orzeczeń, gdyż przed chwilą podważyliśmy w ogóle jego legalny byt), albo uznajemy że Trybunał Konstytucyjny funkcjonuje w Polsce, a jego orzeczenia mogą mieć jednak wpływ na stan rzeczy z punktu widzenia prawa. „Albo albo” – jak podpowiada słynny duński filozof.

Oto naganne ma być spotkanie z panią Le Pen (gdyż ta ma sprzyjać Putinowi), ale nie jest naganne spotkanie się z samym Putinem i bycie z nim w dobrej komitywie.

Wszystko to byłoby może i zabawne, gdyby nie służyło – niestety – obcym interesom, gdyby nie działało na korzyść zarówno Niemiec, jak i Rosji. Ale taka już niestety natura Bundesopozycji....

Tomasz Łysiak, niezalezna.pl, 30 października 2021r.

Opozycja nie jest już totalna, ale fanatyczna

Były szef PO Grzegorz Schetyna po kolejnych

przegranych wyborach w 2019 roku, w stanie szoku powyborczego, zapowiedział, że jego formacja będzie teraz „opozycją totalną”. Chodziło mniej więcej o to, że PO będzie zawsze i we wszystkim przeciw rządowi Prawa i Sprawiedliwości.

Szybko okazało się, że formuła totalnej opozycji przynosi odwrotny skutek, od zamierzonego: poparcie dla rządu utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie z tendencją wzrostową, a opozycja przy każdej okazji i bez okazji wyrażająca rządowi – poparcie traci. Nic nie pomógł (a nawet zaszkodził) powrót Donalda Tuska.

W takiej sytuacji zdrowy rozsądek i teoria zarządzania nakazują zmianę taktyki, sięgnięcie po inne narzędzia, pomysły, a nawet słowa jakich się używa (ostatnio nazywa się to narracją). Chyba jednak zdrowego rozsądku zabrakło, a książkę opozycja chyba nigdy nie czytała. Działaczom opozycji wystarczy czytać twittera i przekazy dnia z centrali.

Co niesie przekaz dnia PO do swoich członków i sympatyków: stańcie się fanatykami. Nie chodzi o program, nie chodzi o to co mamy do zaproponowania, jakie mamy pomysły, co zrobimy lepiej, jak poprawimy życie Polaków. Chodzi wyłącznie o zniszczenie Prawa i Sprawiedliwości. Poczynając od wezwań, aby odsunąć PiS od władzy, po „dożynanie watahy”, „opiłowywanie”, strącanie „pisowskiej szarańczy”, „odstrzelimy kaczorów”. Padają najgorsze, najbardziej obelżywe i obraźliwe słowa ze strony opozycji i ukształtowanych przez ich propagandę ślepych wyznawców.

Opozycja nie jest już totalna, poszła kilka kroków dalej – stała się fanatyczna.

Otwarcie mówi, że nie ma programu i nie chce rozmawiać ani przedstawić swoich pomysłów na rozwiązanie problemów Polaków. Chce tylko wyprowadzać ludzi na ulice, wszczynać awantury w Sejmie, blokować funkcjonowanie państwa, podobnie jak zorganizowana organizacja przestępcza bezwzględnie chroni swoich członków, licząc, że w zamian będą bezmyślnymi narzędziami.

Fanatyzm każe wspierać wszystko i wszystkich, którzy mogą zaszkodzić obiektowi nienawiści. Dlatego tak łatwo opozycyjnym fanatykom przychodzi domaganie się karaniami Polski i Polaków, żądanie eliminacji, również fizycznej tych, których uznaje się za wrogów.

Dzisiejsza opozycja w Polsce buduje mocne fanatyczne korzenie, zatrucha tym jadem swoich zwolenników. Chce doprowadzić do zamieszek, rozlewu krwi. Jest gotowa sprowokować zajścia w wyniku, których zginą ludzie. Dzisiaj żąda otwarcia granic dla tysięcy niezidentyfikowanych migrantów, przemycanych przez kierowane z gabinetu Łukaszenki służby specjalne i grupy przestępcze.

Fanatyzm opozycji jest prostą drogą do jej kolejnej klęski, byleby ten fanatyczny wehikuł nie pochłonął kolejnych ofiar.

Jerzy Szmit, Polityce.pl, 10 listopada 2021r.

I znowu Angela Merkel nie skorzystała z okazji, by pokazać iż szanuje europejską jedność.

Jedną z największych bzdur polskiej polityki jest rzekoma propolskość kanclerz Angeli Merkel. Na czym ona miałaby polegać – nie bardzo wiadomo. Protuskowość to nie propolskość.

Rejestr dokonań pani kanclerz jest bowiem z naszego i europejskiego punktu widzenia negatywny.

Krok po kroku za jej rządów i z jej woli zdemolowano

poczucie, że Unia Europejska jest projektem wspólnym, w którym każdy ma równe prawa. Dziś to koncert europejskich mocarstw, z coraz większym trudem ukrywających zniecierpliwienie wzięciem przez prowincję na serio tamtych zapewnień, coraz jawniej depczących traktaty.

W przestrzeni publicznej coraz częściej zamiast Bruksela mówi się Berlin, słusznie odczytując iż tam jest prawdziwe centrum decyzyjne. Z tej władzy Niemcy korzystają coraz bardziej jawnie i brutalnie.

Zza fasady wzorcowego kraju demokratycznego coraz częściej wyłazi stara, niemiecka buta, przekonanie o prawie do narzucania innym swoich zasad i poglądów. Berlin bezwzględnie używa do tych celów swojej „soft power”, w tym mediów niemieckich dla poszczególnych narodów.

Im więcej wzniosłych słów, tym więcej brudnych interesów z rosyjskim dyktatorem. Gdy krwawiła Ukraina, oni dopinali Nord Stream 2, rurę gazową, która może jeszcze bardziej zredukować siłę naszego sąsiada. Gdy narody europejskie miały już dość masowej migracji, pani kanclerz zafundowała wielką, przymusową falę w roku 2015. Nikogo nawet nie zapytała.

Ktoś, kto proponował Polakom by na takim partnerze oprzeć polską przyszłość i bezpieczeństwo był prawdziwym „diplomatołkiem”.

W momencie brutalnego ataku na polskie granice niemieckie zasady nie uległy zmianie. Im skuteczniej, z im większą determinacją, się broniliśmy, tym bardziej kociło panią kanclerz, by na koniec i tę sprawę załatwić po swojemu.

Bez wstydu sięgnęła po telefon, porozmawiała z Putinem, uznała de facto Aleksandra Łukaszenkę. Coś dogadała, jakieś pieniądze i jakąś pulę migrantów.

Ponad polskimi, litewskimi, łotewskimi, estońskimi głowami próba wbicia noża w plecy. Podeptanie wszelkich zasad europejskiej solidarności.

Może chodziło o to, na co wskazuje dr Brzeski: UE nie dała się ogrzać Łukaszence - ona z własnej woli wsadziła głowę w jarzmo Putina, ze strachu przed Polską.

Zapytany w niedawnym wywiadzie dla „Sieci” jakimi słowami pożegnałby panią Merkel, premier Jarosław Kaczyński odparł: *Do widzenia*.

To właściwie dobrane słowa. Grzeczne, ale podkreślające, że z polskiego i europejskiego punktu widzenia niewiele więcej jej się należy. Wydarzenia, których jesteśmy świadkami to ponura puenta jej rządów.

Michał Karnowski, Polityce.pl, 18 listopada 2021r.

Nierozliczone zbrodnie komuny to także odpowiedzialność „Wyborczej”.

40 lat od wybuchu stanu wojennego wciąż zmagamy się z bólem nierozliczenia zbrodni. I choć społeczna świadomość historyczna została uzupełniona o całe morze ukrywanych przez lata faktów, nadal rozlewa się fala przekłamań i manipulacji. Wiemy jednak coraz więcej, a ujawniane co jakiś czas nowe materiały dowodzą jednoznacznie, jak wiele racji mieli ci, których III RP próbowała uciszyć i zdyskredytować. Opinia Zbigniewa Herberta o Adamie Michniku „To człowiek zły woli, kłamca, oszust” – zwłaszcza dziś, po ujawnieniu nagrań z gen. Jaruzelskim – wskazuje jak wielowymiarowa i podła jest mistyfikacja „Wyborczej” i jej autorytetów.

Są sytuacje, które budzą wyjątkowe obrzydzenie. Adam Michnik wiszący na szyi gen. Wojciecha Jaruzelskiego,

nazywający go „polskim patriotą” i „facetem, który kocha Polskę”, to jedna z nich. W tym samym czasie, gdy Michnik wyznawał miłość Jaruzelskiemu, przed willą generała – jak co roku – na modlitwie trwała ogromna grupa ludzi modląca się za ofiary krwawego stanu wojennego. Ujawnione przez TVP nagranie, ukazujące ich wspólne „świętowanie” rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w nocy z 12 na 13 grudnia 2000 roku, pokazuje jak wielką fikcją była wolność po 1989 roku. Nie było w niej miejsca na rozliczenie zdradzieckiego zamachu na własny naród. Nie było przestrzeni na nazwanie gen. Jaruzelskiego zdrajcą i pociągnięcia go do odpowiedzialności. Nie było szansy na realne rozliczenie bratobójczej walki, na sprawiedliwość i zadośćuczynienie ofiarom. Staliśmy się zakładnikami nowego ładu, grubej kreski, neomarksistowskiej układanki, która dzięki „Gazecie Wyborczej” i kreowanemu przez nią autorytetowi, miała zostać wydrukowana w umysł zbiorowej świadomości.

Bez niego nic by nie było. Bez ciebie nic by nie było, Wojtku. Nic. Tylko ty i Wałęsa – to byli dwaj ludzie, którzy mogli zmienić bieg historii i wyjście to zrobili – wyznaje Adam Michnik Wojciechowi Jaruzelskiemu na nagraniu.

Komunistyczni zbrodniarze zawsze byli kryci przez Salon III RP. Pod hasłami demokracji i wolności gnił haniebny kompromis przemilczenia win. Mordercy pozostawali bezkarni, a postkomuniści pisali własną historię „Solidarności”, dyskredytując skutecznie tych, którzy chcieli Polski prawdziwie wolnej, suwerennej, tożsamościowej i wiernej narodowemu dziedzictwu. Niszczyli każdy przejaw dążeń konserwatywnych, posiłkując się w wielkiej polityczno-biznesowo-medialnej grze bezwzględną propagandą. I działało się dokładnie to, przed czym kilka dekad temu ostrzegał Zbigniew Herbert. Królował neokomunizm, a liberalno-lewicowe media, na czele z „Wyborczą”, pogłębiały społeczne podziały i zakłamywały świat. Zbigniew Herbert przeświadczył Michnika już na samym początku, a jego ocena jawi się w świetle coraz to nowych faktów, jeszcze bardziej trafna: *„Michnik jest manipulatorem. To jest człowiek zły woli, kłamca, oszust intelektualny. Ideologia tych panów, to jest to, żeby w Polsce zapanował „socjalizm z ludzką twarzą”. To jest widmo dla mnie zupełnie nie do zniesienia. Jak jest potwór, więc powinien mieć twarz potwora. Ja nie wytrzymuję takich hybryd i uciekam przez okno z krzykiem!”*

Postkomunistyczny potwór wciąż ma się świetnie. I choć po 40 latach od wybuchu stanu wojennego chciałoby się wreszcie z czystym sumieniem oddać hołd poległym, mając poczucie, że ich ofiara nie poszła na marne, nadal nie doczekaliśmy rozliczenia win. Byli ZOMO-wcy, milicjanci, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, którzy stan wojenny zapamiętali jako „wydarzenie kulturalne”, wciąż mają się świetnie. Od lat gromadzą się licznie na protestach opozycji, nawołując do antyrządowej rewolty i siłowego przejęcia władzy. Bezczelne zakłamywanie historii postępuje, a podziały społeczne od dekad nie były tak wielkie. Nie ma też perspektyw na ich zasypianie, bo do jedności potrzeba prawdy, a osią tego podziału jest kłamstwo – historyczne i bieżące. Uleganie pokusie postawienia kolejnej grubej kreski nie przyniesie uspokojenia nastrojów. Ten bój dotyczy tego, jaka będzie Polska. Suwerenna, silna i wierna czy poddana, bezwolna i uzależniona. Nie można go przegrać. Choćby ze względu na pamięć pokoleń, które za narodowe dziedzictwo zapłaciły najwyższą cenę...

Marzena Nykiel, Polityce.pl, 13 grudnia 2021r.



Pasowanie pierwszoklasistów

W październiku odbyło się w naszej szkole uroczyste Pasowanie na ucznia. W tym dniu dzieci z klasy pierwszej zostały oficjalnie przyjęte do grona uczniów szkoły.

Pierwszoklasiści wraz z uczniami klasy drugiej przedstawili program artystyczny, w którym zaprezentowali swoje umiejętności taneczne, recytatorskie i wokalne. Najważniejszą jednak częścią uroczystości było ślubowanie oraz pasowanie wielkim ołówkiem przez panią dyrektorkę Beatę Węgrzyn. Uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy i legitymacje szkolne. Nie zabrakło też słodkości od rodziców oraz upominków od koleżanek i kolegów z klasy II.

Odwiedziny w hospicjum

Uczniowie naszej szkoły odwiedzili krośnieńskie hospicjum i chociaż ze względu na pandemię nie mogli spotkać się z chorymi, to przygotowali dla nich drobne upominki. Ale przede wszystkim odmówili w kaplicy hospicjum różaniec w intencji chorych i zaśpiewali dla nich. Dzięki transmisji chorzy mogli nas usłyszeć.



Akcja „Miska dla psa”

Nasza szkoła już po raz czwarty zorganizowała akcję „Miska dla psa”. Celem akcji było zebranie karmy dla bezdomnych psów i kotów z krośnieńskiego schroniska „Przytulisko”. Udało nam się zebrać około 65 kg karmy, która została przekazana do schroniska w Krośnie.

Przerwa na czytanie

28 października nasza szkoła po raz kolejny wzięła udział w II Międzynarodowej edycji VI Ogólnopolskiej Akcji „PRZERWA NA CZYTANIE – BICIE REKORDU W CZYTANIU NA PRZERWIE”. Czytanie dla klas młodszych odbywało się pod hasłem: „Klasyki dzieciom” w czytelni biblioteki szkolnej i w salach lekcyjnych. Dzieciom czytały Wychowawczynie, Pani Bibliotekarka oraz Pani Dyrektorka, natomiast starsi uczniowie czytali ulubione książki młodzieżowe na korytarzu i w klasach.

Wycieczka klas 1-3 do Krakowa

W ramach programu rządowego „Poznaj Polskę” uczniowie klas 1-3 wyjechali na wycieczkę do Krakowa. Zwiedzili Katedrę na Wawelu, zobaczyli krypty i sarkofagi oraz mogli dotknąć serca Dzwonu Zygmunta. Uczestniczyli w lekcji muzealnej na Zamku Królewskim pt. „Gawęda o rycerzu”, która odbyła się w zbrojowni. Na rynku zobaczyli Sukiennice, pomnik Adama Mickiewicza oraz Bazylikę Mariacką. Wspólnie z przewodnikiem weszli do kościoła, gdzie zobaczyli ołtarz Wita Stwosza i dowiedzieli się wielu ciekawych informacji na jego temat. Ostatnim punktem wycieczki było wejście na Kopiec Kościuszki, skąd można było zobaczyć panoramę Krakowa.

Sowa biblioteczna – konkurs plastyczny

W październiku z okazji Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych biblioteka ogłosiła konkurs plastyczny dla klas 1-4 „SOWA BIBLIOTECZNA”. Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie sowy (dowolną techniką), ptaka kojarzonego z mądrością, książką i biblioteką. Na konkurs wpłynęło 12 prac z kl. 1-3, wyróżnienie otrzymali: Mateusz Dziedzic kl.1, Karol Bryś kl.1, Miłosz Delimata kl.2, Maja Kamińska kl.2, Jakub Cieklński kl.3, Zuzanna Wyszowska kl.3, Maja Kasprzyk kl.3.

Wyróżnieni uczniowie otrzymali dyplomy i nagrody, a pozostali uczestnicy drobne upominki.

Wycieczka do Warszawy

W dniach 8-10 listopada uczniowie naszej szkoły z klas V-VIII wzięli udział w wycieczce do Warszawy. Zorganizowana była w ramach rządowego projektu „Poznaj Polskę”. Trzydniowa wycieczka była bardzo atrakcyjna. Uczniowie zwiedzili bardzo dużo obiektów, byli także w Centrum Nauki Kopernik. Program był bardzo bogaty. O dokładnym przebiegu wycieczki można poczytać na stronie internetowej szkoły.

XXII Regionalna Olimpiada Wiedzy o Wielkich Polakach Służebnica Boża - Anna Jenke

25 listopada 2021 roku uczniowie klasy VII i VIII wzięli udział w XXII Regionalnej Wiedzy o Wielkich Polakach, organizowanej z racji szerzenia znajomości postaci Służebnicy Bożej Anny Jenke - kandydatki na ołtarze, wzoru uczennicy, harcerki, nauczyciela, wychowawcy, dyrektora szkoły, osoby miłującej Boga, Kościół i Ojczyznę.

Uczniowie podczas Olimpiady musieli wykazać się znajomością życia Służebnicy Bożej Anny Jenke. Najlepsze wyniki osiągnęli:

I miejsce – Gabriela Czarnota, klasa 7

II miejsce – Joanna Czaja, klasa 8b

III miejsce – Emilia Poradyło, klasa 8b

Uczniowie, którzy zajęli I, II, III miejsce przeszli do etapu drugiego archiprezbiterialnego, który odbędzie się 10 marca 2022 r. w Miejscu Piastowym. Gratulujemy!

XIV Powiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej

19 listopada dwóch uczniów reprezentowało naszą szkołę w XIV Powiatowym Konkursie Piosenki Obcojęzycznej w Dukli. Szymon Karaś z klasy pierwszej zaśpiewał rosyjską piosenkę „Bielyje Rozy”. Paulina Długosz z klasy czwartej zaprezentowała francuską piosenkę „Magic Boulevard”. Bardzo się cieszymy, że obydwójce zdobyli wyróżnienia i serdecznie im gratulujemy.

Pokaz fizyczno-chemiczny

25 listopada w naszej szkole odbył się pokaz fizyczno-chemiczny „Zelektryzowani”. Była to niecodzienna lekcja dla starszych, którzy zaskakiwali wiedzą z dziedziny fizyki i chemii. Dla młodszych - nowe doświadczenia i dużo zabawy. Pokazy dotyczyły przede

wszystkim zjawisk zachodzących w gazach, tak więc wyprodukowaliśmy chmurę, mówiliśmy głosem zmienionym od helu, byliśmy świadkami kontrolowanej eksplozji wodoru. Prowadzącym animatorom z Lublina udało się zgrabnie połączyć elementy humorystyczne i edukacyjne, dzięki czemu uczniowie świetnie się bawili i pożytecznie spędzili czas

Małe formy teatralne

26 listopada w sali kinowo-teatralnej w Dukli odbył się XVII gminny konkurs „Małe Formy Teatralne”. Uczestnicy zmagali się w trzech kategoriach - inscenizacja wiersza, prozy i pantomima. Jest nam bardzo miło, gdyż uczniowie z naszej szkoły zaprezentowali się świetnie, a oto zwycięzcy:

Kat. I:

II miejsce - kl. I

III miejsce - Zuzana Wyszowska - kl. II

wyr. Nikola Krężałek - kl. II

wyr. Tobiasz Gromek - kl. III

Kat II:

II miejsce - Paulina Długosz - kl. IV

III miejsce - Antonina Konieczko - kl. IV

Kat III:

I miejsce - kl. VIII

„Z Misiem Paddingtonem za pan brat”

25 listopada, jak co roku, do naszej biblioteki zawitały Pluszowe Misie. W tym roku głównym bohaterem tego misiowego dnia stał się Miś Paddington, który zaprosił młodsze klasy do konkursów, czytania oraz na swój ulubiony przysmak czyli kromeczkę z marmoladą. Wszystkie klasy młodsze od 0 do 3 odwiedziły bibliotekę, wysłuchały fragmentu książki Michaela Bonda „Miś zwany Paddington”. Klasy 0 i 1 wzięły udział w konkursie plastycznym, w którym wyróżnieni zostali uczniowie: Alan Fara, Natan Fara, Amelia Dudzik, Philip Szydło, Marcelina Wyszowska, Dawid Kurdyła, Antoni Cześnik, Zofia Zima, natomiast klasy II i III w konkursie czytelnictwa, w którym I miejsce zdobyła Martyna Bury, II miejsce Miłosz Delimata, a III miejsce trzech chłopców: Hubert Kolasa, Dawid Janeczek, Jakub Ciekliński. Wyróżnienie dostali: Zuzanna Wyszowska, Franciszek Kandefer i Rafał Wierdak. Wszyscy uczniowie, którzy odwiedzili bibliotekę, zostali obdarowani drobnymi upominkami, słodkościami i przysmakami Misia Paddingtona.

Spotkanie z Mikołajem

Każdy z nas wie, że 6 grudnia to dzień, kiedy dzieci oczekują na spotkanie z św. Mikołajem. Jak co roku, tak i teraz, Mikołaj odwiedził naszą szkołę i spotkał się z dziećmi, nie zapomniał też o Pani Dyrektor. Rozdał prezenty i słodkości, wprowadził trochę ożywienia i radości w codzienność szkolną. Uczniowie klasy 3 i 4 spędzili ten dzień nieco inaczej. Wyjechali do kina na film pt. "Jak zostać świętym Mikołajem 2", wspólnie spędzili czas przy kręglach i na pizzy. Ten dzień był wyjątkowy dla wszystkich.

Warsztaty piernikowe

W środę, 8 grudnia, uczniowie klas 1-3 wraz ze swoimi wychowawczyniami odwiedzili Wiejskie Centrum Kultury w Łękach Dukielskich. Dzięki uprzejmości Pani sołtys

Małgorzaty Tomkiewicz, mogli wziąć udział w warsztatach kulinarnych. Pani Danuta Zima przygotowała dla dzieci ciasto piernikowe. Resztę czynności związanych z robieniem pierników zostawiła samym dzieciom. Każde z nich wałkowało, wykrawało i dekorowało swoje pierniki. Było wesoło, dzieci zaśpiewały nawet kolędę. Na koniec każdy zabrał wykonane przez siebie pierniki do domu.

10 grudnia w szkolnej stołówce zapachniało świątecznymi pierniczkami. Przedszkolaki pod opieką wychowawczyń wałkowały, wykrawały i ozdabiały pierniczki. Ciasto przygotowała pani D. Zima. Dzieci z zapałem wzięły się do pracy, która sprawiła im wiele radości. Pierniczki tak pachniały i pięknie wyglądały, że trudno było im się oprzeć. Jednak dzieci zabrały je do domu, żeby pochwalić się rodzicom.

Gminny Konkurs na szopkę oraz stroik świąteczny 2021

Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w konkursie na szopkę i stroik świąteczny organizowany przez GOK w Dukli. Mamy zwycięzców:

Kategoria szopka:

kl. I – III

2 miejsce MATEUSZ DZIEDZIC – kl. I

kl. IV – VI

2 miejsce OLIVIER GUZIK – kl. 5

Wyr. WIKTORIA NAWROCKA – kl. 5

kl. VII - VIII

3 miejsce MIKOŁAJ PABIS – kl. 8a

Kategoria - stroik

Kl. I – III

2 miejsce KOŁO PLASTYCZNE – SP Łęki Dukielskie

Kl. IV - VI

wyr. PATRYK BOJDA – kl. 5

wyr. KAMILA DUDZIK - kl. 5

kl. VII - VIII

1 miejsce MARCIN GŁÓD – 7

Marta Pabis

Nasza rzeczywistość

Jak szybko mija czas. To już 40 lat, jak komunistyczna władza Polski wypowiedziała wojnę własnemu krajowi, wprowadzając stan wojenny. Dzisiaj, po tylu latach, dowiadujemy się o nowych faktach, jakie towarzyszyły tej operacji. Po reportażu redaktor Anity Gargas możemy się dogłębnie przekonać na czym polegało przejęcie władzy przez opozycję w 1989r. Reportaż przedstawia spotkanie jakie odbyło się w mieszkaniu gen. Jaruzelskiego z głównym aktorem i aranżerem przemian ustrojowych Adamem Michnikiem. Spotkanie to jest obrazem hipokryzji i bezczelności ówczesnych elit politycznych. Cała narracja o pokojowym rozliczeniu okresu PRL-u, została jednoznacznie i ostatecznie zdyskryminowana zachowaniem tych dwóch przedstawicieli okresu przemian. Przez lata zadbano o zatajenie prawdziwych

intencji i zamierzeń obydwu stron, kształtujących poglądy Polaków na to wydarzenie, a tym samym na tworzenie nowej rzeczywistości. Ta zмова pomiędzy decydentami PRL-u a przywódcami opozycji antykomunistycznej polegała na tym, aby elity dawnego okresu mogły bezpiecznie zdomować się w nowym układzie politycznym, nie ponosząc żadnych konsekwencji za dokonywane przez lata działania na szkodę Polski i Polaków. W zamian wybrani przedstawiciele tzw. demokratycznej opozycji otrzymali możliwość przejmowania wysokich stanowisk państwowych.

Ta barbarzyńska, podstępna polityczna zdrada narodu ujawniła się dopiero teraz, po przejęciu władzy przez obóz prawdziwie patriotyczny, dbający o interes Polaków. Dużą zasługę w odkrywaniu prawdy o tym okresie należy oddać tym dziennikarzom, którzy wyłamali się z poprawności politycznej wprowadzonej przez establishment III RP, oraz podległe mu media z gazetą wyborczą na czele. To dzięki nim możemy odkrywać kolejne meandry bezczelnych działań ludzi typu Michnik i jemu podobnych, którzy do dzisiaj szkodzą Polsce i Polakom. Szkodzą przede wszystkim sącąc nieprawdę i okłamując ludzi, a szczególnie mącąc w głowach najmłodszej części społeczeństwa.

Należy sobie postawić pytanie, co by się działo dzisiaj, gdyby Polską rządziła ekipa postkomunistów wespół z liberałami. Trudno to sobie wyobrazić, jak wyglądałaby nasza sytuacja w dziedzinie bezpieczeństwa, wolności i jakości życia. W tym miejscu nasuwają się słowa premiera Jana Olszewskiego, wypowiedziane w chwili, gdy agenci zasiadający wówczas w sejmie, odwoływali jego rząd „Dzisiaj należy postawić pytanie, nie tyle jaka będzie Polska, tylko czyja ona będzie”? Widzimy, jak były to trafne i prorocze słowa. O to dzisiaj toczy się bój, czyja ma być Polska i czy w ogóle ma istnieć jako państwo suwerenne i niepodległe, czy ma być jedynie częścią nowego geopolitycznego układu bez jakiegokolwiek podmiotowości narodowej. Musimy dzisiaj analizować wszelkie aspekty związane z prowadzonymi działaniami na arenie międzynarodowej i nie dać się manipulować wrogom Polski.

Sytuacja naszego kraju jest obecnie mocno zagrożona z uwagi na różne nierozważne zachowania możliwych tego świata. Dążenia do poszerzania swoich wpływów gospodarczych poprzez wprowadzanie na siłę programu pod nazwą „Zielony Ład”, który niszczy gospodarki takich krajów jak Polska i prowadzi do zubożenia mieszkańców, co ma miejsce w krajach Unii Europejskiej, przy zagrożeniu militarnym ze strony sąsiada ze wschodu bardzo niepokoją. Te nierozważne zachowania powodują kłopoty wielu krajów świata, skutkują wysoką inflacją i

podwyżkami cen wszystkich produktów i źródeł energii. Wszystko to przekłada się na wzrost kosztów utrzymania rodzin. I znowu należy zapytać, co by się działo, gdyby przy władzy była dzisiejsza totalna opozycja? Czy zauważyłaby szeregowego człowieka i jego problemy z tym związane? Czy tworzyłaby programy osłonowe i zmniejszała obciążenia Polaków? Odpowiedzmy sobie sami, mając w pamięci okres rządów PO-PSL.

Przy obecnej władzy możemy być pewni, że nie zostawi nas samymi sobie. Mogliśmy się przekonać, że od początku swoich rządów priorytetem jej działań jest poprawa życia każdego Polaka oraz dbanie o rozwój gospodarczy kraju. Chyba każdy zdroworozsądkowo myślący Polak nie zaprzeczy dokonaniom tej władzy, pomimo ogromnych ataków każdej ze stron jej nieprzychylnych i wrogich. Dbanie o podmiotowość Polski i Polaków na arenie międzynarodowej wymaga wielkiego wysiłku i determinacji. Siły zewnętrzne jak i wewnętrzne posuwają się do nieprawdopodobnych, podstępnych działań niszczących naszą kulturę, obyczaje, zasady funkcjonowania rodziny, osłabiania rozwoju gospodarczego. Wszystkie te działania szkodzą naszemu państwu i są niezrozumiałe nawet dla przedstawicieli innych państw. Lewacka, neoliberalna doktryna jaka opanowała wiele krajów świata bardzo chce wedrzeć się do naszego kraju, do naszych serc i umysłów. Także w naszym kraju znajduje wielu zwolenników, którzy wbrew naszej wielowiekowej tradycji i utrwalonych wartości, opartych na chrześcijaństwie i nauce kościoła katolickiego, dążą do ich zniszczenia w imię bezrozumnych, wypaczonych, ideologii antychrześcijańskich i wręcz antyludzkich. Nie możemy się poddać tej nagonce i swoją zdecydowaną postawą dać jej zdecydowany odpór.

W przededniu Świąt Bożego Narodzenia, wzmocnijmy swoją wiarę w tego, który od zawsze jest naszym przewodnikiem i wzorem postępowania, co doda nam sił do przewyżczania wszelkich nieprawości dotyczących naszego życia ze strony ludzi złych.

W naszym środowisku kierujemy się zawsze prawdą i dobrem wszystkich mieszkańców. Niech nasze dobro będzie zarazem dobrem wszystkich. Niech każda inicjatywa i każde działanie, tak teraz jak i w przyszłości, służy wszystkim i każdemu z osobna. Niech ocena tych działań będzie rzetelna i sprawiedliwa.

Tylko w ten sposób będziemy budować społeczność odpowiedzialną za nasz region, naszą miejscowość, nasze rodziny i nas samych.

Tego wszystkiego oraz zdrowia i błogosławieństwa Bożego na ten niełatwy, ale dla nas wierzących - radosny czas Bożego Narodzenia z głębi serca, wszystkim czytelnikom i mieszkańcom życzę.

Andrzej Krężałek





II WOJNA ŚWIATOWA Rozwój podziemia ŁĘCCY PARTYZANCI W AKCJACH BOJOWYCH

Organizacja nowego oddziału

„Kryptonim planu powstania zbrojnego i przejścia władzy w Polsce przy użyciu sił Armii Krajowej, wprowadzony został rozkazem dowódcy AK z 20 XI 1943. Plan „B” przewidywał, że w czasie odwrotu wojsk niemieckich i przesuwania się frontu radziecko-niemieckiego przez ziemie polskie na zachód zakonspirowane oddziały AK zostaną zmobilizowane i będą atakowały tyły cofających się wojsk niemieckich oraz opanowywały poszczególne miejscowości — jeszcze przed wkroczeniem do nich oddziałów Armii Radzieckiej. Realizacja planu „B” miała umożliwić objęcie władzy przez organa Delegatury Rządu oraz zapobieżenia objęciu władzy przez obóz ludowo-demokratyczny — Krajową Radę Narodową.

Inspektor nakazał koncentrację oddziałów partyzanckich już w maju 1944 r., przewidując załamanie frontu niemieckiego. Stało się to jednak przedwcześnie, ponieważ ofensywa radziecka ruszyła dopiero w czerwcu na froncie białoruskim, a w rejonie Tarnopola dopiero w lipcu.

Rozkazem z dnia 28 marca 1944 r. inspektor powołał do życia oddział partyzancki, podległy bezpośrednio sobie. Nowo powstały oddział przyjął kryptonim OP 15. Dowódcą jego został por. Marian Paczosa („Basza”), zastępcą — ppor. Roman Dec („Szejk”).

Na miejsce organizowania się OP 15 wyznaczono rejon Łęk Dukielskich, gdzie były najlepsze warunki do kwaterowania oddziałów partyzanckich. Pierwszym miejscem postoju dla OP 15 była wieś Łazy. Tu rozpoczął „Basza” organizować swój oddział. W chwili gdy przybyli do Łazów, było ich siedmiu.

Po trzech dniach „Basza” nawiązał łączność z oddziałem dywersyjnym Władysława Barana („Bekas”). „Bekas” rozpoczął organizować swój oddział w sierpniu 1943 r., po rozbiciu więzienia w Jasle. Zaczątkiem jego było kilku uwolnionych więźniów, którzy nie mając dokąd wracać, zatrzymali się w melinie pod lasem na terenie wsi Kobylany.

W tydzień później „Basza” nawiązał łączność z dowódcą OP-11, po czym przeniósł się z oddziałem do wsi Myszkowskie, gdzie zajął na kwatery „Wille”, znajdującą się w sąsiedztwie kwater OP11.

Oba oddziały spędziły tam Wielkanoc. Przed samymi świętami odbyła się w lesie msza polowa, którą odprawił kapelan ks. „Dołęga” (ks. Tadeusz Witkoś).

W pierwszy dzień świąt zorganizowano w jednej

z większych izb uroczyste święcone.

Około 20 kwietnia 1944r. OP11 i OP15 przeszły na zachód od wsi Łazy, gdzie w Pałacówce zatrzymały się na dłuższy postój.

29 kwietnia inspekcjonował oddziały zastępca inspektora „Hen”. W czasie jego przybycia w obu oddziałach partyzanckich prowadzono wykłady: w OP 11 naukę o broni i użyciu jej w walkach leśnych, w OP 15 pchr. „Mruk” miał wykład o terenoznawstwie.

Uroczystości obchodzono w oddziałach partyzanckich OP11 i OP 15 dzień 3 maja 1944 r. Po południu na 'polanie w lesie oddziały ustawiły się w zwartym szyku. Zeszło się także wielu mieszkańców wioski. Szef oddziału OP11 „Drop” zdał „Karowi”, zastępcy „Orskiego”, raport z całości. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: „Kar”, „Basza”, sołtys gromady (Józef Kołacz) oraz dowódca plutonu „Natan”. Minutą milczenia uczczono pamięć żołnierzy poległych w kampanii wrześniowej 1939 r. i w czasie okupacji. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

5 maja w godzinach popołudniowych do oddziałów nadeszła wiadomość, że w pobliskiej wiosce Niemcy dokonali licznych aresztowań i że gestapo wie o miejscu zakwaterowania partyzantów. Obaj dowódcy, „Basza” i „Orski”. postanowili przejść do innej miejscowości, by nie narażać niepotrzebnie mieszkańców Pałacówki. Nakazano wszystkim, by bez zwracania na siebie uwagi mieszkańców wsi przygotowali się do wymarszu.

O godz. 20 oddział OP 15, który w tym dniu miał służbę, zaciągnął strażę. W dwie godziny później wartownicy zobaczyli, jak z odległej góry zjeżdżają w dolinę samochody z wojskiem niemieckim. Był to sygnał do opuszczenia dotychczasowych kwater.

W Łękach Dukielskich kwaterował cały OP 15 i OP 11 bez plutonu „Natana”, który w tym czasie znajdował się na kwaterach w Kopytowej. O godz. 23 oddziały wyruszyły z Łęk, kierując się najpierw na zachód, potem na północ, przedzierając się wśród deszczu przez gęsty las. Ok. godz. 1 w nocy zatrzymano się na nocleg na skraju lasu, w pobliżu wsi.

W tym czasie w pobliżu kwater przewaliła się lasem niemiecka obława. W zetknięciu z nią zginęło dwóch partyzantów: Jan Borniak („Wrzos”) i Kazimierz Czuchra („Ziuk”).

„Wrzos” i „Ziuk” przechodzili w dniu obławy z Kopytowej do Łęk Dukielskich, gdzie stał „Orski” z częścią OP11.

Rozbicie taboru z zaopatrzeniem

„1 sierpnia oddział w składzie dwóch drużyn pod dowództwem Karola Kozłowskiego („Ślimak”) i jego zastępcy Stanisława Pirgi („Sowa”) rozbił na szosie Chorkówka — Kobylany transport z zaopatrzeniem dla pułku Wehrmachtu kwaterującego w Kobylanach i Łękach Dukielskich. Nieprzyjaciół miał 5 zabitych i 14 rannych. Zdobyto 6 wozów owsa, 8 koni zaprzęgowych, 3 konie wierzchowe; konie, wozy i owies zabrała okoliczna ludność”.

H.Kyc, fragment książki „Moje Łęki Dukielskie”